Nr. 33 (2214) **Warszawa, Sobota 2 lutego 1924 r.** **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	5.500.000.—
bez odnoszenia	„	5.000.000.—
na prowin. mies.	„	5.500.000.—
Zagranicą	„	10.000.000.—
Za zmianę adresu		150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.)	Mk.	250 000
Nekrologi	„	100 000
zwyczajne	„	150 000
drobne za jeden wyraz	„	100 000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **250.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dziś o godzinie 10 i pół rano w sali teatru Popularnego (dawniej kino „Europa") Wolska 32, odbędzie się **Wielki wiec polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, radni: Dewódzki, Piłacki, Szpotański, ławnik Szczypiorski.

Zaprzestanie drukowania marek polskich na cele skarbowe.

Dnia 1 lutego o godzinie 3-ej 15 po poł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, zwołane przez p. Prezesa Rady Ministrów w celu przedstawienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu kredytu dla Skarbu Państwa w P. K. K. P. i o nadzorze nad jej działalnością emisyjną i kredytową. Po uchwaleniu projektu przez Radę Ministrów p. Prezes Rady Ministrów udał się o godzinie 4-ej 30 po poł. do Belwederu, gdzie dekret przez Prezydenta Rzeczypospolitej został podpisany.

Dekret powyższy, wydany na mocy artykułu 1 punktów 7 i 11 oraz art. 2-go ustawy z dnia 11 stycznia b. r. o naprawie skarbu i reformie walutowej powołuje dla przygotowania likwidacji P. K. K. P. oraz nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową Radę Nadzorczą, w skład której wchodzą członkowie Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego oraz trzech członków przez nich za zgodą Ministra Skarbu kooptowanych. Kredyt dla Skarbu Państwa w P. K. K. P. na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia z dnia 1 lutego b. r., co wyłącza wszelkie dalsze pożyczki z tego tytułu. (PAT.)

Chjeno-Witosowe przygotowania.

Atak reakcji naszej przeciwko klasie robotniczej i zdobyczom demokratycznym idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony kapitaliści pod wodzą „Lewiatana" spiskują przeciwko robotniczym ustawom ochronnym i obniżają zarobki. Z drugiej zaś strony klasy posiadające pod wodzą Chjeno-Piasta pragną schjenizować Konstytucję i sfałszować ordynację wyborczą. Zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej klasa robotnicza musi się gotować do energicznego odporu, zanim przejdzie sama do ataku.

Pozornie atak kapitalistyczny przeciwko robotnikom i atak reakcyjny przeciwko demokracji są to dwie rzeczy zgoła odrębnej natury. Ale tak nie jest. Zamierzenia i cele są w obu tych dziedzinach jednakie. Z jednej strony dąży się do wyniszczenia klasy robotniczej, do jej gospodarczego ujarzmienia. W ten sposób zmierza się do osłabienia klasy robotniczej — tej naczelnej siły demokratycznej. Z drugiej zaś strony pragnie się stworzyć ustrój polityczny, któryby na lata całe uniemożliwił demokracji dojście do władzy, a tem samem utrwalił bezwzględne rządy kapitalistów i obszarników oraz ich witosowych służalców.

Chjena z Witosem krzyczą w swojej prasie: trzeba zmienić Konstytucję, „zreformować" Sejm, dać większą władzę Senatowi, rozszerzyć władzę Prezydenta! Ażeby czemś upozorować te swoje krzyki, powiadają, że Sejm zawiódł nadzieje, że trzeba go „ulepszyć".

Chjeno-Piast oskarża Sejm, a winien jest sam. Swoje winy i poprostu zbrodnie chce przerzucić na Sejm. Sejm jest zły — dobrze. Ale Sejm był najgorszy wtedy, kiedy utworzyła się w nim większość chjeno-piastowa, która powołała do życia sromotnej pamięci Rząd Witosa. To była najsmutniejsza karta w dziejach tego Sejmu. Ale *wtedy* Chjeno-Piast był z Sejmu zadowolony. Teraz powstaje przeciwko Sejmowi, kiedy Chjeno-Piast skompromitował się straszliwie w opinji publicznej. Więc odwraca uwagę od siebie, stara się zatrzeć pamięć swojej sromoty, a natomiast krzyczy, że trzeba „reformować" Sejm.

„Reformować" Sejm mają ci, którzy go najbardziej poniżyli, którzy stworzyli najgorszy Rząd, jaki Polska miała! „Reformować" Sejm na to i w taki sposób, żeby w nim na stałe zapanowała reakcyjna kompanja handlowa Witos i Spółka!

I iluż oni używają wielkich słów i szumnych frazesów, aby ukryć nędzę swoich zamiarów i oszukać opinję publiczną!

Uśmiecha się tym panom reforma wyborcza Mussoliniego, która polega na tem, że stronnictwo, mające za sobą choćby zaledwie czwartą część wyborców w całym kraju, jeżeli tylko zdobyło więcej głosów od każdego innego stronnictwa — otrzymuje ⅔ mandatów! Aż ślinka idzie im do ust na myśl o takiej reformie! Mieć za sobą choćby tylko 25% wyborców i otrzymać ⅔ mandatów, a więc rządzić niepodzielnie i bezwzględnie — to właśnie pasuje do demokratycznego zmysłu i poczucia sprawiedliwości Chjeno - Witosa!

Przy takim systemie wyborczym istotnie z góry zapewniona jest większość parlamentarna, „trwała i zwarta". Ale większość ta jest *kłamstwem*, gdyż odpowiada jej mniejszość wyborców, gdyż z rzeczywistym stosunkiem sił w kraju nie ma nic wspólnego.

Ażeby jednak narzucić krajowi taki system wyborczy, Mussolini musiał pierwej dokonać przewrotu politycznego i zaprowadzić dyktaturę, pod której obuchem uginają się wszystkie inne stronnictwa.

To jest oczywiście ideałem Chjeno-Piasta, tak samo, jak P.P.P., Straży Narodowej i t. p. faszystowskich instytucji.

Naraz nie można na drodze legalnej osiągnąć faszystowskiego ideału. Dlatego też Chjeno - Piast przeprowadza studja i odbywa narady, jak by najsprytniej jaknajwięcej szelmostw wprowadzić do ordynacji wyborczej.

Oczywiście, panowie ci nie mogą mieć nadziei, że uda im się w tym Sejmie zdobyć ⅔ głosów, potrzebnych do *zmiany Konstytucji* w duchu przez nich pożądanym. Na serjo przygotowują się więc tylko do zmiany ordynacji wyborczej, co wymaga zwykłej większości głosów. Natomiast sprawa zmiany Konstytucji będzie jednem z haseł wyborczych — i na tem polu demokracja, a przedewszystkiem partja nasza stoczy bój rozstrzygający z reakcyjnym zamachem na republikańsko - demokratyczny ustrój polityczny.

Komunikat Komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

Stoimy w ogniu groźnej walki fabrykantów przeciwko stosowaniu ruchomej skali płac do zarobków robotniczych.

Wszczynają ją fabrykanci, korzystając z okresu kryzysu przemysłowego, wynikającego na tle sanacyjnych zarządzeń Państwa. Ten moment osłabienia pulsu życia gospodarczego kraju kapitaliści chcą wyzyskać dla obniżenia zarobków robotniczych i w tym celu występują z próbą niedoliczania do płac wskaźnika statystycznego za styczeń r. b.

Spekulują oni na rzekomo małą odporność mas robotniczych i organizacji zawodowych. Z największej niedoli klasy robotniczej, wynikającej z całkowitego lub też częściowego bezrobocia, usiłują w handlarski sposób wyciągnąć korzyści dla siebie i obniżyć zarobki, a zwiększyć zyski — ciężary nałożonego przez Państwo podatku majątkowego przerzucić na robotników — oto hasło kapitalistycznego Lewiatana i jego wszystkich wiernych adherentów.

Fabryki najrozmaitszych gałęzi przemysłu ograniczają produkcję — słuchając poleceń Lewiatana — bez istotnej potrzeby.

Temi wszystkiemi środkami kapitaliści chcą osłabić odporność robotników, skończyć ze znienawidzonym 8-miogodzinnym dniem pracy i z innemi ustawami ochronnemi, odebrać zdobycze społeczne klasy robotniczej.

Wyrazem tego są wystąpienia przedstawicieli Lewiatana z atakami na zarobki robotnicze, na 8-mio godz. dzień pracy, przeciwko ustawie o urlopach, przeciwko angielskiej sobocie.

Związki zawodowe orjentują się w tej sytuacji i widzą do czego zmierza wystąpienie fabrykantów przeciwko ruchomej skali płac. Dlatego też nie dopuszczą do obniżenia zarobków pod żadnym pozorem i przeciwstawią się akcji fabrykantów wszystkiemi rozporządzalnemi środkami. Groźne skutki tej walki spadną na prowokujących ją kapitalistów.

Drugą, w bezpośrednim związku z kryzysem pozostającą bolączką jest szerzące się gwałtownie bezrobocie. W samej Łodzi jest około 25.000 pozbawionych pracy robotników, 50% robotników przem. szklanego jest bez pracy. Wielka liczba fabryk innych gałęzi przemysłu wymówiła pracę robotnikom na 2 tygodnie z góry, bądź też ograniczyła dni pracy. W tych warunkach natychmiastowa pomoc dla bezrobotnych jest niezbędna. Czas przejść od słów do czynów.

Domagać się musimy wobec tego niezwłocznego uchwalenia przez Sejm ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych; sprawdzenia czy zamykanie fabryk jest wywołane istotną potrzebą, czy też spowodowane jest zarządzeniami Lewiatana. Takie fabryki muszą być oddane pod państwowy zarząd przymusowy.

W dziedzinie walki z bezrobociem żądamy przymuszenia tych fabrykantów, którzy swoje warsztaty zamknęli, by płacili pozbawionym pracy zasiłki doraźne do czasu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Oba te zagadnienia, utrzymanie dotychczasowego poziomu płac i walka z bezrobociem, są najżywotniejszemi, najbardziej dotykającemi klasę robotniczą sprawami.

Zwracamy na nie uwagę wszystkich naszych organizacji zjednoczonych i wzywamy do wytężonej czujności.

Celem zaznajomienia ogółu członków związków i całej klasy robotniczej z tą sytuacją i dla zwrócenia uwagi na groźne perspektywy oraz dla wywarcia presji na władze rządowe w kierunku zrealizowania postulatów robotniczych w tych sprawach wzywamy wszystkie związki zawodowe do podjęcia energicznej akcji zgromadzeniowej i protestacyjnej.

Prowokacyjne zakusy kapitalistów natrafić muszą w szeregach organizacji zawodowych na nieugięty, solidarny opór.

Prezydjum Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Warszawa, dn. 1 lutego 1924 r.

Narada w sprawie kryzysu w Łodzi.

Wczoraj w południe u min. pracy Darowskiego odbyła się narada z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych wszystkich kierunków w sprawie płac w przemyśle włóknistym i grożącego bezrobocia. P. Darowski oświadczył, że po onegdajszej konferencji premjera Grabskiego z przedstawicielami przemysłu otrzymał polecenie rozpoczęcia nowych rokowań i

doprowadzenia do porozumienia. Rokowania rozpoczynają się w Łodzi dn. 4 b. m. o godz. 12-ej w południe, i wyjeżdża na nie specjalny delegat min. pracy.

Przedstawiciele klasowych zw. zaw. domagali się, aby wobec krytycznej sytuacji bezrobotnych Rząd wyraził nacisk na przemysłowców i wymógł na nich wypłacanie zapomóg dla tych robotników, którzy utracą pracę wskutek zamknięcia fabryk. P. Darowski zasadniczo zgodził się na to.

Pozatem wszyscy obecni przedstawiciele zw. zaw. domagali się, aby Rząd wycofał z Sejmu projekt ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, jako nieodpowiadający obecnym warunkom gospodarczym ze względu na art. 2, wyłączający od przymusu zarobki, dorównywające w przeliczeniu przedwojennym.

P. P. P.

O CZEM P. GŁĄBIŃSKI ROZMAWIAŁ Z PRZYWÓDCAMI P. P. P.

Na onegdajszem posiedzeniu sejmowem tow. dr. Pragier, popierając nagłość wniosku Z. P. P. S. w sprawie organizacji spiskowych i zamachowych, stwierdził, że u b. min. Głąbińskiego byli pp. Pękosławski, gen. Wroczyński i ks. Oraczewski i ofiarowali „nietylko współdziałanie, ale także kandydaturę na wice-ministra spraw wojskowych gen. Wroczyńskiego, aby tym sposobem dotrzeć bezpośrednio do ośrodka władzy Rzplitej". P. Głąbiński, siedzący w pierwszym rzędzie ław prawicowych, zrobił zaprzeczający ruch głową i rozłożył ręce, jak gdyby pierwszy raz o tem słyszał.

Wobec tego na czasie będzie zapoznanie czytelników naszych z nast. dokumentem:

Delegacja do Głąbińskiego w osobach Prezesa Rady Głównej, Prezesa Sądu Honorowego, Prezesa Rady Wojennej.

Prezes Sądu Honorowego będzie argumentował konieczność potrzeby naszej organizacji i konieczność następujących zarządzeń w poszczególnych dziedzinach życia państwowego 1) Sprawa reorganizacji administracji państwowej. 2) Przefasonowanie formacji wojskowej. 3) Zmiana Garnizonu. 4) Rozbrojenie Strzelców. 5) Sprawa Gdańska i granic. 6) Sprawa kolejnictwa. 7) Sprawa praworządności. 8) Sprawa walut i polityki ekonomicznej. 9) Sprawa ordynacji wyborczej. 10) Sprawa żydostwa. 11) Sprawa obrony Państwa. 12) Sprawa Dyktatury. 13) Sprawa postępowania Piłsudskiego. 14) — techniki wojskowej. 15) — KONIECZNOŚCI OBSADZENIA PREZESA RADY WOJENNEJ NA STANOWISKO WICE - MINISTRA WOJNY. (—) Szef Sztabu (—) Hebda, pułkownik. Warszawa, dnia 24. IX. 1923 r.

KOMEDJA LEGALIZACJI.

Tajne. Rada Główna Pogotowia Patrjotów Polskich. Warszawa, dnia 2. XII. 23 r. L. dz. 96. Cyrkularz 1.

Do . . . .

Trudności, z jakiemi się wciąż spotykamy na polu naszej pracy organizacyjnej, zmuszały nas niejednokrotnie do zastanawiania się, czyby nie należało zalegalizować naszej organizacji wobec władz państwowych. Ludziom, którzy tę sprawę traktują powierzchownie wydaje się, że przecież w wolnej, niepodległej Polsce tak być nie powinno i wszelką konspirację uważają za zło niedopuszczalne. TYMCZASEM JEST TO KONIECZNE. Koniecznem *jest dlatego, że nasza organizacja, wychodząc z założenia, że ŹRÓDŁEM UPADANIA NASZEJ OJCZYZNY JEST WADLIWY DOTYCHCZASOWY USTRÓJ PAŃSTWOWY Z OBECNYM SEJMEM NA CZELE, DĄŻY DO OBALENIA OBECNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ I DO ZAPROWADZENIA CZASOWEJ DYKTATURY.*

Teraz jasnym się dla każdego stanie, że żadne władze nie zalegalizują organizacji, która dąży do obalenia ustroju państwowego Szybkość jednak wypadków, z jaką staczamy się w przepaść, zmusiła Radę Główną na posiedzeniu z dnia 30 listopada do obrania innej drogi, t. j. do zalegalizowania się, jako stronnictwo polityczne, bowiem takim stronnictwom wolno głosić swoje przekonania i wolno dążyć do uświadamiania społeczeństwa, że obecny ustrój państwowy jest zły i dążyć na drodze legalnej do zaprowadzenia innego.

Komunikując o powyższem nadmieniamy, że nie zmieniając ducha i treści naszej organizacji, przystępujemy do opracowania ustawy i do zalegalizowania się, jako stronnictwo polityczne, co prosimy przyjąć do wiadomości.

Prezes Rady Głównej (—) inżynier.
Szef Sztabu Gen. (—) Hebda, pułk.

Interpelacja

posła d-ra E. Bobrowskiego, D-ra Z. Marka i tow. ze Z. P. P. S. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

w sprawie dochodzenia przeciw wojewodzie krakowskiemu d-rowi Gałeckiemu.

„Kurjer Poznański" opublikował niedawno poniższy raport krakowskiego wojewody:

26.IX 1923 r.

Województwo Krakowskie
Wydział Prezydjalny
L. 623. Tajne
Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
w Warszawie.

W drodze ściśle poufnej doszło do wiadomości Województwa, że przy pomocy oficerów pierwszej i drugiej Brygady b. Legjonów, których oficerowie przydzieleni są do rozmaitych pułków, przygotowany jest zamach stanu. Akcją tą mają kierować: Gigiel, ppułk. w Tarnowie, i Zulauf, ppułk. (dowódca 40 p.p.) we Lwowie, a pierwszym krokiem ma być wywołanie zamieszek w wojsku. Pułki ruskie mają się w danej chwili rozsypać. Wedle tego samego źródła adjutant Marjan Zaruski donosi o wszystkiem, co się dzieje w otoczeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, decyzja co do wybuchu miała już nastąpić — została jednak przesunięta, które to przesunięcie wytknął Piłsudski Kolejarze i żydzi używani są do agitacji w pociągach. Były już projektowane zamachy na poszczególne osobistości, ale narazie zarządzono tylko czynne zniewagi, czyli tak zwane przez zamachowców „mordobicia". W Bobowej (koło Ciężkowic, własność Długoszewskich) prowadzić ma agitację wywrotową wśród chłopów dawny adjutant Wieniawa-Długoszewski, a niebawem ma tam także przybyć Jan Dąbski. Prócz tego jakiś major objeżdżać ma dwory i prowadzić szeroką agitację za obaleniem obecnego rządu. Wyzwoleńcy na kresach zyskują coraz więcej na siłach i w razie ardania się sprawy w wojsku, mają tam powstać chłopi. Jest dążność do porozumienia się z komunistami, ci jednak nie chcą dać się wciągnąć, bo nie chcą odstąpić od swego programu. W tym kierunku na terenie tarnowskim pracować ma major Dziadosz, będący na urlopie od kilku miesięcy. O tem mam zaszczyt donieść Panu Ministrowi, zaznaczając, że równocześnie odpis tego sprawozdania udzielam Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie. Gałecki, wojewoda.

Powyższy raport, charakteryzujący dokładnie poziom umysłowy i moralny p. Gałeckiego, jest ciężką krzywdą wyrządzoną przez wysokiego urzędnika państwowego armji naszej i szeregowi wybitnych oficerów, którzy na skutek tego raportu byli aresztowani i poddani śledztwu. Oczywiście śledztwo wykazało absolutną bezpodstawność niskich denuncjacji p. Gałeckiego. Wynik śledztwa piętnuje p. Gałeckiego jako intryganta i oszczercę oraz dyskwalifikuje go całkowicie do pełnienia odpowiedzialnego stanowiska w służbie państwowej.

Gdy jednak Gałecki, mimo, że był bezpośrednim zbrodniczym sprawcą tragicznych wypadków 6 listopada, nie został dotychczas ze służby państwowej usunięty, ani nawet zasuspendowany i dotąd pozostaje na urlopie, zajmuje służbowe mieszkanie w województwie Krakowskiem, zachodzi obawa, że Rząd zamierza sprawę załagodzić i Gałeckiego zatrzymać w służbie państwowej. Również nie-

FEL. KRUSZEWSKA.

Czarna msza.

Czarne cienie po kątach się chwieją,
krwawe świece w pomroce goreją.
Ktoś po ciemku potrącił o grób.
Nie zdradź, zamilcz! Jeśli nie— toś trup!

Na żelazo, na ogień, na krzyż,
na cmentarzy mrok podziemnych nisz,
na serc naszych czarność przysięgamy,
że Jej kroczyć w poświacie nie damy!

Podniesiony krucyfiks migota.

Wtszą strzały drgające promieni,
na sklepieniach — pląsy chwiejnych cieni.
Tajne ruchy, umówione znaki.
Stój! Kto tak?
„Patrjota!!"

Ołtarz stoi w świec krwawych obręczy,
przed ołtarzem pan generał klęczy.
Szereg tablic, jakby czarnych klisz
i dwie szable złożone na krzyż.

Na dym gromnic i ogarków swąd,
na dusz naszych trupio-biały trąd!
My Jej tajną związani przysięgą,
omotamy gardło czarną wstęgą!

Cienie chwieją się, śmieją i drżą.

Zioną kąty chłodem czarnych paszcz.
Przysięgacie? Tak! I nie zdradzimy,
rozerwiemy, rozerwiemy...
Co?
Jej płaszcz!

Pokłonili się książęj infule
chłopcy w czarne odziani koszule.
Na krucyfiks cicho usta kładą,
klną się dobrze posłużyć tą szpadą.

Na upiorność naszej czarnej mszy,
na zatrute własnym jadem łzy —
Niech Jej cios nasz podziemny nie minie,
niech zatrzyma się, stanie! Niech zginie!

Tańczą cienie opętane grą.
Brzękła klinga trącona pałasza.
Niechaj w strachu blednie chamski pysk!
Niech ten pałasz będzie jako błysk!
Niech umiera, niech umiera...
Kto?
„Polska nienasza!!"

Coś jęknęło głucho pod sklepieniem.
Coś się ciężkim zwaliło kamieniem.
Ktoś się zaśmiał przed ołtarzem djablo.
Ktoś o ziemię prasnął nagą szablą.

Zgasła lampa na ołtarzu złota.

Ksiądz-orator zająknął się, zbladł.
Szloch uderzył. Światło! Światło zgasło!
Ktoś tu żywy, ktoś żywy się wkradł!
Hasło! Hasło! Daj hasło!
. . . .
Hołota!
. . . .
A ona...
Nic Jej już nie powstrzyma w dalekiej podróży.
A krok Jej będzie twardy, niczem nie omamion.
Patrzy jasno przed siebie i oczu nie mruży
i płaszcz królewski dumnym zrzuca ruchem z ramion.
Stwardniałe je od pracy nad głową wyciąga
i—w słońce zapatrzona — prosto w słońce kroczy,
uśmiechem ust czerwonych czarnym mszom urąga
i idzie ciągle naprzód—i z drogi nie zboczy.

Czasopisma nadesłane.

„Wiadomości Literackich" ukazał się Nr. 5. Zawiera artykuł K. Irzykowskiego „Likwidacja futuryzmu", korespondencje z Moskwy i Paryża (głos młodego poety francuskiego o współczesnej literaturze francuskiej), notatki J. Iwaszkiewicza o Claudelu i Yeatsie, dokończenie noweli St. Balińskiego „Zabity przez lustra", sprawozdanie J. Tuwima z ostatniej książki Majakowskiego oraz obfitą kronikę krajową i zagraniczną. Cena numeru 500 000 mk.

ALEKSY RŻEWSKI.

Jak w bajce.

O kwiaty kruche, w twardość zaklęte granitu
kwiaty, owocujące zanim spadły płatki
kto was z bagien niewoli podrzucił do szczytu
i w purpurę zamienił lniane chłopiąt szatki
jak weteranów znacząc w stygmatowe blizny
To ty... słodka i święta miłości ojczyzny...

Zofja Wojnarowska.
Słowa o Miłości i Wojnie.

Po 1863 roku, sztandar niepodległości wysunął się z rąk polskiego powstańca. Moskal pędził na Sybir dziesiątki tysięcy, a inni konali w turmach i kazamatach carskich. W społeczeństwie, steroryzowanem aresztami, konfiskatami majątków i barbarzyńskiem prześladowaniem zaborców, zapanowała cisza grobowa...

Jak bakterje zarazy w organiźmie wyniszczonym i trawionym chorobą rozwijają się błyskawicznie, tak samo wtedy w społeczeństwie polskiem, po szalonym upływie krwi zapanował lęk i trwoga... Na gruncie ogólnej depresji duchowej i zniechęcenia do większych wysiłków i walki, zaczęły wyrastać chwasty „ugody", „słowianofilstwa", „pracy pozytywnej" i rezygnacji z dążeń do uzyskania niepodległości.

Dzień powstania Polskiej Partji Socjalistycznej w r. 1893, był jednocześnie rokiem podniesienia na nowo sztandaru niepodległości państwowej i kontynuowaniem przez polskich socjalistów tradycji „czerwonych" z r. 1863. I szli w lud ofiarnicy, krzesali z dusz ludzkich moce ukochania ideałów, ofiarności i poświęcenia dla przyszłości. Aż przyszła chwila, że uderzył grom w państwo carów, pamiętny rok 1905, a potem... pochód haponowski przed pałac batiuszki cara, strzały do „ukochanego ludu", barykady w Petersburgu, Moskwie i demonstracja zbrojną P. P. S. na placu Grzybowskim w Warszawie...

Odtąd coraz więcej „szaleńców", „romantyków" wstępowało do bojówki P.P.S., ażeby mścić się na wrogach, za upośledzenie naszego ludu, pohańbienie Polski, katusze, które codziennie znosić musiał proletarjusz polski...

Wróg nie żartował... Bojowiec był prześladowany bez pardonu, jak dziki zwierz... Schwytany przez policję, torturowany był straszliwie, a kiedy trwał „krnąbrnie" w uporze i nie chciał zostać prowokatorem — szedł na stryk...

I wtedy poraz pierwszy od roku 1863-go, rozlegał się coraz częściej u stóp szubienicy, na stokach Cytadeli okrzyk, wzniesiony tam poraz pierwszy od ostatniego powstania przez bojowca Okrzeję „Niech żyje Polska Niepodległa"... Komunikat żandarmski lub policyjny (usłużnie umieszczany w spodlałej prasie) nazywał wszystkich rewolucjonistów „bandytami".

W r. 1912 w Łodzi, wielkie wrażenie w całem mieście wywołało trzydniowe oblężenie tow. Wojciecha Dryni (w domu przy ul. Zielonej Nr. 6), członka frakcji rewolucyjnej P.P.S., przez policję. Żandarmerja i część łódzkiej prasy nazwała go „bandytą". Nie dziw, że ugodowcy nie robili żadnej różnicy i wszystkich socjalistów i rewolucjonistów obdarzali w czambuł tem mianem. Tow. Drynia liczył lat 25 i należał do najbardziej inteligentnych robociarzy w Dąbrowie Górniczej. Był z zawodu kowalem. Odważny, silny fizycznie, dzielny, nieustraszony, żartowniś w najniebezpieczniejszych chwilach, kpił sobie z grożących mu kar i dość szczęśliwie wywijał się z zastawianych na niego sieci.

Po rozbiciu organizacji P.P.S. w 1911 roku tułał się po Warszawie, a następnie przybył do Łodzi pod obcem nazwiskiem, starając się o pracę. Wobec tego jednak, że był oskarżony o udział w całym szeregu zamachów w Zagłębiu, żandarmerja rozesłała do Łodzi, Warszawy i Lublina szpiegów, ażeby go za wszelką cenę ująć. Na ulicy Piotrkowskiej zauważył go jeden z członków sosnowieckiej ochrany (prowokator), jak Drynia wchodził do cukierni, zawezwał wtedy telefonicznie jeszcze trzech szpicli i na wychodzącego z cukierni rzucili się z rewolwerami w ręku, usiłując go obezwładnić. Drynia obdarzony olbrzymią siłą wyrwał się dość szybko i strzelił prosto w twarz prowokatorowi, który ciężko ranny runął na ziemię. Ścigany przez pozostałych, wpadł do domu przy ulicy Zielonej Nr. 6, a mając znaczny zapas naboi, trzymał moskiewskich szpicli w należytej odległości. Zaalarmowana policja przystąpiła do prawidłowego oblężenia domu, usunięto wylęknionych lokatorów, otoczono kordonem policji podwórze, obsadzono otaczające dachy domów i nie żałowano kul. Drynia miał przy sobie około trzystu naboi, mauzer i browning. Nazajutrz policmajster donośnym głosem zażądał od tow. Dryni poddania się. Na to otrzymał taką samą odpowiedź, jaką ongiś garstka rozbitków pod Waterloo dała wysłańcom wojsk koalicyjnych: „pocałuj mnie w nos"... Następnie kpił sobie z odwagi policjantów, oświadczając dobitnie, że prawdziwy bojowiec nie poddaje się nigdy. Policja nie chcąc się kompromitować, nie wzywała pomocy wojska. Zwrócono się tylko do komendanta miejscowego garnizonu o karabin maszynowy, który ustawiono na synagodze i zaczęto gęsto ostrzeliwać dach domu, w którym bronił się Drynia. Jednocześnie policmajster ogłosił wśród policji rozkaz, że ten, kto go zdobędzie żywcem, otrzyma nagrody 1000 rb. Nagroda ta widocznie skusiła jednego ze strażników, bo pokryjomu przebił w suficie na trzeciem piętrze otwór i miał nadzieję w nocy zaskoczyć z tyłu obleganego, który się ukrył na trzeciem piętrze za rezerwoarem i stąd strzelał do napastników. O godzinie pierwszej w nocy strażnik chyłkiem przystąpił do wykonania obmyślanego planu. Drynia znużony trzydniową walką, drzemał za rezerwoarem z bronią w ręku, gdy wtem usłyszał podejrzany szmer w ciemności. Drynia chwycił za sztangę żelazną, leżącą za rezerwoarem i czatował na nieproszonego gościa, leżąc plackiem na podłodze. Po chwili ukazała się w otworze głowa skradającego się cicho strażnika, który następnie podniósł się na ramionach i usiadł zmęczony na podłodze, rozglądając się podejrzliwie na wszystkie strony. Drynia, nie czekając dłużej, ugodził go straszliwym ciosem w głowę. Strażnik zachwiał się i runął bez życia na ziemię...

Nie czekając dłużej, Drynia ściągnął z niego mundur, szynel, ubrał się pośpiesznie w ubranie zabitego, w swoje natomiast ubrał strażnika, posadził go za rezerwoarem, wsadził mu na nos swoje binokle i spuścił się na dół tą samą drogą, którą przybył strażnik. Bez trudności wyszedł na ulicę, był wolny...

Rano o godzinie 4 nastąpił generalny atak policji przy pomocy różnych urządzeń ochronnych i przyrządów straży ogniowej. Na strzały ze środka nikt nie odpowiadał. Zdobyto nareszcie oblęganą twierdzę... Zastano mniemanego „miatieżnika", siedzącego za rezerwoarem z roztrzaskaną czaszką. Stwierdzono tylko, że zabity nie jest poszukiwanym przez policję Banasiakiem, oskarżonym o napad na furgon pocztowy.

Zabitego miatieżnika w tryumfie zawieziono do szpitala Czerwonego Krzyża i tutaj dopiero nastąpiło wyjaśnienie zagadki i tragikomedja łódzkiej policji. Żona zabitego strażnika zameldowała tego samego dnia w komisarjacie policji, że mąż jej nie

wiadomo w jakim stanie znajduje się dochodzenie z powodu wywołania przez Gałeckiego wypadków 6 listopadowych oraz z powodu obecnie ogłoszonego raportu, który jest haniebnym aktem, niegodnym uczciwego urzędnika państwowego.

Gdy postępowanie Rządu w tej sprawie budzi poważne zaniepokojenie wśród ludności Krakowa i gdy zbyt pobłażliwe traktowanie p. Gałeckiego przez Rząd może wywołać na miejscu odruchy oburzenia, zapytują podpisani:

1) czy przeciw wojewodzie Gałeckiemu prowadzi się dochodzenie?

2) czy akta odstąpiono prokuratorji Państwa?

3) czy Pan Minister skłonny jest zakomunikować Sejmowi wynik dochodzeń administracyjnych w sprawie wypadków listopadowych oraz udziału w tych wypadkach wojewody Gałeckiego?

4) czy p. Gałecki został pociągnięty do odpowiedzialności za przedłożenie wyżej cytowanego oszczerczego raportu?

5) czy ustalono kto wykradł ten raport i dostarczył „Kurjerowi Poznańskiemu" i czy sprawcę kradzieży pociągnięto do odpowiedzialności?

Warszawa, dn. 31 stycznia 1924 r.

Z niedoli robotników polskich we Francji.

JAK POLSKIE PLACÓWKI KONSULARNE WE FRANCJI TRAKTUJĄ EMIGRANTA. — WYZYSK, UPRAWIANY PRZEZ BANKIERÓW.

Z Auby (Francja) otrzymujemy list następujący:

Dola robotników polskich we Francji wcale nie jest wesoła. Gdy wyjeżdżają, obiecuje im się złote góry, ale gdy zaczynają pracować we Francji, widzą, że zostali skazani na łaskę i niełaskę francuskiego kapitalizmu i że są w istocie bez opieki. W rezultacie setki polskich robotników znajdują się w bardzo opłakanem położeniu. Gdy robotnik, który przez dłuższy czas pracuje we Francji, chce odwiedzić rodzinę w Polsce — widzi, że jest to najzupełniej niemożliwe, bo w konsulatach polskich płacić musi za wizę — *168 fr.*, za przedłużenie paszportu — *168 fr.* (do tego dochodzi jeszcze wiza niemiecka, tańsza od polskiej, bo kosztuje tylko 50 fr.).

Gdy robotnik prosi o zniżkę w konsulacie polskim, pokazuje mu się drzwi, tylko, o ile ma szczęście mieszkać na takiej kolonji, gdzie jest ksiądz i o ile dostanie od księdza kartkę, to konsulat da mu wizę po zniżonej cenie—no, ale mało jest takich szczęśliwców.

Muszę dodać, że wiza dla handlowców kosztuje tylko 18 fr. 75 ct. Inna sprawa, że żaden kraj nie ma tak kosztownego przedstawicielstwa i kosztownej administracji, konsularnej, jak Polska: W każdym konsulacie polskim (a są one liczne) jest po kilku urzędników i urzędniczek, a gaże wszystkich są bardzo wysokie. Np. Czesi nie posiadają tak licznych konsulatów, jak my, ale za to czeski robotnik wizę dostaje darmo, na każde żądanie. Belgja daje wizę za 2 fr. 50 ct. itd.

A oto jeszcze taki fakt, ilustrujący stosunek konsulatów polskich do robotnika-emigranta.

Jednemu z robotników polskich na kopalni w Dechy-Nord (Francja Półn.) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przez parę miesięcy był chory, a że kopalnia płaciła mu tylko 5 fr. dziennie, co nie mogło mu wystarczyć na utrzymanie żony, 4 dzieci i siebie, udał się w tej sprawie do konsula polskiego w Lille. W konsulacie odmówiono mu zapomogi, ale nietylko to — oświadczono mu w dodatku, że kopalnia jest jeszcze wspaniałomyślna, że daje mu 5 fr. dziennie, a żona może iść do pracy (dziś już robotnik ten nie żyje).

W dodatku — dla wyzysku robotnika działają tu różne t. zw. biura informacyjne, banki itp. Np. paryska filja warszawskiego banku dla przemysłu i handlu ma tu w każdym zakątku swoje kantory, które chętnie przyjmują oszczędności robotnika, płacąc im nawet kilkadziesiąt procent, byleby tylko wymienić franki na marki (sumę księguje się w markach).

I tak — znam kilku robotników, którzy w r. 1921 złożyli po 1000 franków, za co otrzymali — przy tym sposobie wymiany — 200 tys. mk. polskich, co przy dzisiejszym kursie wynosi 45 centymów — a cała różnica, grosz ciężko zapracowany przez robotnika, pozostał własnością banków!

Robotnik.

---

wrócił do domu i dla ciekawości poszła wraz z innemi do Czerwonego Krzyża, w nadziei, że mąż jej pełni służbę w tym szpitalu. Przy oglądaniu zwłok rzekomo zabitego rewolucjonisty, przerażona poznała w nim swego męża... Rozpoczął się przy zwłokach zabitego lament i krzyk. Policja łódzka, bojąc się odpowiedzialności i niełaski władz wyższych, zebrała wśród wyższych funkcjonarjuszów znaczną sumę pieniędzy i wyprawiła wdowę do Rosji, z warunkiem zupełnego milczenia o zaszłym w Łodzi wypadku. Pop odebrał od niej przysięgę, że tajemnicy nie zdradzi i po sutem zaopatrzeniu na drogę, wyjechała do rodzinnej wioski w gub. samarskiej. A tow. Drynia dostał się szczęśliwie do jednego z towarzyszy, a po wyleczeniu się z trzech otrzymanych podczas oblężenia ran, wyekspedjowano go zagranicę. Pracował rok w Bremenie, a w 1913 r. wyjechał do Ameryki. Pracował w stalowniach Pensylwańskich. Podczas wojny przybył z Ameryki do Kopenhagi i pod przybranem nazwiskiem wstąpił do I Brygady Legjonów. Zginął pod Krzywopłotami...

O przygodach jego opowiadał mi tow. Ochman z Pabjanic, który z nim razem odbywał kampanję legjonową.

Na wspomnienie tych czynów z czcią i szacunkiem pochylają się nasze czoła. Nie doczekał się tow. Drynia Polski Niepodległej, która powstała z trudu i znoju takich jak on bohaterów. W łonie ziemi naszej, tam, gdzie niema nawet krzyża na mogile, spoczywają snem wiecznym zwłoki nieznanego żołnierza rewolucji. Duch jego jednak nieśmiertelny, opromieniony nadludzkiem bohaterstwem, towarzyszyć będzie masom pracującym w walce o wolność, sprawiedliwość społeczną i braterstwo ludzkie.

Sprawa spadku franka w parlamencie francuskim.

Znaczny spadek franka jest obecnie najważniejszem zjawiskiem we Francji i zaprząta wszystkie umysły. Sprawa ta ma ogromne znaczenie nietylko ze względów ekonomicznych, ale też wobec zbliżających się wyborów do parlamentu.

Rząd wniósł do Izby poselskiej projekt ustawy, w którym żąda dla siebie szeregu pełnomocnictw w celu powstrzymania spadku franka. Najważniejszem z pełnomocnictw byłoby prawo podwyższania podatków do wysokości 20%. Podatki francuskie są w ¾ częściach podatkami bezpośredniemi i z tego powodu projekt niechętnie przyjęty został przez prawicę, ale jednocześnie nie mógł zadowolić lewicy, gdyż Rząd nie daje gwarancji, iż wraz z podwyższeniem podatków zapobiegnie wzrostowi cen, oraz zapewni urzędnikom odpowiednie płace.

Z drugiej jednak strony prawica nie mogła przeciwstawić się projektowi Poincarego w obawie, iż dalszy spadek franka stanie się dla nich najniebezpieczniejszym agitatorem przedwyborczym.

Niemiła sytuacja, w jakiej się znalazł Blok Narodowy, odzwierciadla się w dyskusji, trwającej od szeregu dni w Izbie Poselskiej i jeszcze nieukończonej. Najprościej i najzabawniej załatwił się z ustawą poseł monarchistyczny Daudet, twierdząc, że nie leży w interesie Francji poprawa kursu franka, ponieważ to zachęciłoby Niemcy do niepłacenia odszkodowań. Inni mówcy Bloku Narodowego, wyrażając różne wątpliwości co do skuteczności ustawy, opowiadali się jednak za nią, zrzucając całą winę za spadek franka na Niemcy i domagając się od rządu, by nie zrzekł się ani jednego z praw Francji, przysługujących jej z tytułu traktatu wersalskiego.

Wszechstronnie oświetlili przyczyny spadku franka mówcy socjalistyczni. Tow. Auriol podniósł szczególnie znaczenie kredytu moralnego u zagranicy, który ze swej strony zależy od polityki zagranicznej rządu. Z chwilą, gdy Niemcy zaniechały biernego oporu w zagł. Ruhry, spodziewano się znacznych wpływów pieniężnych z Niemiec, a gdy to zawiodło, kapitaliści francuscy zaczęli wyzbywać się franka, skupując dolary i funty. Następnie Auriol wskazał na fakt, dobrze znany i w Polsce, mianowicie na lokowanie obcych dewiz wysokocennych w bankach zagranicznych. Dalej zaznaczył, że frank spada od kwietnia 1922 r. mimo, że położenie gospodarcze Francji poprawia się od tego czasu, a budżet jest prawie że zrównoważony. W ten sposób Auriol daje do zrozumienia, że polityka Poincaré'go przyczynia się do pogarszania waluty. Socjaliści najbardziej zainteresowani są w tem, by frank nie spadał, gdyż spadek ten odczuwają przedewszystkiem robotnicy, ale środki rządu nie zaprowadzą do celu. Auriol powołuje się przytem na to, że w r. 1921 również podwyższono stawki podatkowe, ale to nie wpłynęło na kurs waluty.

Socjaliści postawili wniosek odroczenia sprawy do nowej Izby, ale wniosek ten upadł.

W dyskusji kilkakrotnie zabierał głos Poincaré, który też często przerywał poszczególnym mówcom, zwłaszcza socjalistom. Ale przemówienia jego nie miały mocy przekonywającej. Winę za spadek franka przypisywał rządom swoich poprzedników, oraz Niemcom, świadomie dążącym do zrujnowania franka drogą agitacji, by nie przyjmować franka, lecz pozbywać się go. Gdy Poincaré odczytywał raporty konsula francuskiego z Norymbergi, mające poświadczyć zarzuty mówcy, socjaliści zażądali dokładnego wskazania źródeł dokumentów. Wywiązała się hałaśliwa utarczka słowna między Poincarem i socjalistami, zwłaszcza z pos. Blumem, który zawołał pod adresem Poincarego, że z góry należało być przygotowanym na wojnę gospodarczą z Niemcami. Na to Poincare odrzekł, że był przygotowany na to, ale nie był przygotowany, by ktoś z Izby *popierał* tę wojnę gospodarczą. Słowa te wywołały burzę wśród socjalistów.

Niespodziewany obrót przybrała dyskusja na posiedzeniu w dn. 29 stycznia. Oto kilku posłów, z tow. Inghelsem na czele, ostro zaatakowali rząd za jego politykę w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów. Inghels stwierdził, że deficyt budżetowy łatwo dałby się pokryć, gdyby nie *olbrzymie nadużycia*, popełniane z tytułu kredytów państwowych na odbudowę, a wynoszące 5 *miljardów franków*. Inghels na podstawie obfitego materjału obciążającego wytoczył mnóstwo skandalicznych faktów nadużyć, krytych przez wpływowe osobistości i samego ministra odbudowy Reibla, który w komisji odmawiał wyjaśnień w całym szeregu wypadków, albo posługiwał się fałszywemi cyframi, by obalić oskarżenia. Inghels podkreślił, że od 3 lat walczy z korupcją, uprawianą pod płaszczykiem odbudowy zniszczonych terenów, ale bezskutecznie. Inghels rzucił w twarz posłom z prawicy, że wyzyskują mandat poselski do obrony oszustów i wymienił też nazwisko b. ministra Loucheura, który wielkim swym wpływem kryje jednostki szkodliwe.

Akt oskarżenia Inghelsa był tak potężny, że cała dyskusja dalsza toczyła się nad sprawą nadużyć, jakgdyby zapomniano o ustawie rządowej. Min. Reibel próbował osłabić oskarżenie Inghelsa, ale to niewiele pomogło. Wpłynął wniosek, by rząd zbadał wszystkie akta, dotyczące kredytów ponad 125 tys. franków. Reibel prosił, by podwyższyć sumę, gdyż w przeciwnym razie badanie zajęłoby kilka miesięcy, gdyż aktów jest kilkaset tysięcy. Wreszcie Poincare zgodził się, by badanie zaczęło się od sumy 800 tys. fr.; należałoby wówczas zbadać ok. 100 tys. dokumentów.

Lewica odniosła więc w tej sprawie poważne zwycięstwo. Dyskusja nad ustawą rządową trwa nadal.

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności powstała pod hasłem stania się bankiem szerokich mas ludności — drobnomieszczaństwa, robotników, drobnych rolników, rzemieślników, drobnych kupców, emerytów i t. p., — słowem tych wszystkich, którzy z pracy własnych rąk żyjąc, odczuwają potrzebę oszczędności. Ułatwić im to miała instytucja państwowa, która wzamian za udostępnienie tego rodzaju klijenteli urzędów pocztowych i zużytkowania w tym kierunku pracy urzędników państwowowych powinna była zapewnić skarbowi państwa te korzyści, jakie płyną z przyśpieszenia obrotu pieniężnego, łatwego ściągania gotowizny ze wszystkich stron państwa do ośrodków płynnej gotowizny potrzebujących i użytkowania na potrzeby państwa wolnej narazie gotowizny przez lokowanie jej w papierach państwowych i państwowych instytucjach.

Tak swoją rolę pojmowały wszystkie państwowe kasy oszczędności na całym świecie, nie wyłączając przedwojennej Rosji, gdzie sieć rozgałęzionych placówek zbierała z całego państwa rozproszone krople kapitału, odprowadzając je do głównych państwowych rezerwoarów.

Nasza P. K. O., mimo takiego założenia, nie poszła w tym kierunku — niewątpliwie wskutek zdyskredytowania idei oszczędności w związku z deprecjacją marki — dziś jednak wobec świtu nowej o stałej wartości waluty, musi poddać kierunek swej działalności zasadniczej reformie.

Kierownictwo P. K. O. traci z oczu to, iż w normalnych warunkach walutowych obrót czekowy nie będzie mógł odgrywać w P. K. O. tej roli, jaką odgrywa obecnie w jej zasobach, gdy z 11 tryljonów na wkłady przypada 2.5, na rachunki czekowe zaś 8.5 tryljonów. Ten stan rzeczy sprawia, iż państwo z płynnej bardzo krótkoterminowej gotowizny przekazowej, stanowiącej lokatę obrotową banków i przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych, nie ma tej korzyści, jaką przynoszą drobne nawet wkłady oszczędnościowe bezterminowe przeważnie. W dodatku P. K. O. nietylko nie oddaje państwu zbieranych za pośrednictwem urzędów pocztowych zasobów, lecz korzysta z olbrzymiej pomocy P. K. K.P. — w znacznej mierze przeznaczanej na pożyczki dla różnych dziedzin gospodarki prywatnej, które zresztą w należyty sposób zasilane były przez skarb państwa za pośrednictwem P. K. K. P., a które raczej powinny korzystać pozatem li tylko z kredytu banków prywatnych.

W obecnym okresie sanacyjnym to rozgraniczenie ról poszczególnych banków o charakterze państwowym jest tem konieczniejsze, zwłaszcza, iż rząd zobowiązał się już do wydatnej pomocy dla handlu i przemysłu za pośrednictwem P. K. K. P.

Tymczasem — jak to okazuje się z przedłożonego na specjalnej konferencji sprawozdania — działalność P. K. O. idzie również przedewszystkiem w kierunku przyznawania kredytów dla przemysłu. Wykaz kredytów tych poucza, iż P. K. O. około 60% pożyczek udzieliła różnym gałęziom przemysłu z przemysłem budowlanym na czele, który otrzymał 23,5% ogółu kredytów.

Z pozostałości na cele komunalne i instytucjom użyteczności publicznej wydano około 30% kredytów, nie jest to jednak tajemnicą, iż większość ich lokowano za pośrednictwem różnych banków prywatnych w placówkach przemysłowych, handlowych, niemających zupełnie cech „użyteczności publicznej".

Na konferencji w obronie dotychczasowej działalności Pocztowej Kasy Oszczędności stanęli imieniem wielkiego przemysłu pos. Wierzbicki, imieniem obszarników — dyr. Wojewódzki, imieniem bankowców dr. Rząd i dyr. Surzycki, przedstawiciel natomiast Zarządu Stowarzyszeń Spożywczych oraz przedstawiciel drobnych organizacji rolniczych — zresztą bardzo oględnie ze zrozumiałych względów dawali do zrozumienia, iż P. K. O. nie spełnia należycie swego zadania wskutek późnego zarachowywania wpłat, co spółdzielniom zmniejsza środki obrotowe i wskutek ignorowania potrzeb długoterminowych najdrobniejszego rolnictwa.

Kp.

Główny Urząd Żywnościowy.

W związku z potrzebą zmiany na stanowisku nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, pozostaje obowiązek uważniejszego wejrzenia w gospodarkę Głównego Urzędu Żywnościowego, opanowanego za czasów urzędowania p. Bajdy przez obszarnictwo za pośrednictwem p. Stanisława Prus-Wiśniewskiego.

Gdy właściwy dyrektor p. Haller jest figurantem, (taka już widać jest rola pp. Hallerów), p. Prus - Wiśniewski sprawuje w Gł. Urzędzie Żywnościowym rządy, których ocenę najlepiej dała delegacja organizacji spożywców w dniu 15 b. m.

Tymczasowa Rada Spożyw., zażądawszy utrzymania Gł. Urzędu Żywnościowego, uważała, iż urząd ten stać się winien zbiorowiskiem rządowego zapasu zboża i głównym dostawcą mąki dla spożywców, jak to było za czasów komisarza tow. Hartleba. P. Prus-Wiśniewski postanowił sparaliżować akcję w tym kierunku, „reorganizacją", która polegała na tem, iż organizacje spożywców, która dawniej otrzymywały miesięcznie po kilkaset wagonów mąki, dostały w ciągu kilku miesięcy zaledwie kilkadziesiąt wagonów po cenie, która przeważnie była wyższa, niż nprz. na najdroższej giełdzie warszawskiej.

W celu wyśrubowania ceny, p. Prus-Wiśniewski wpadł na genjalny pomysł tworzenia zbędnych nowych magazynów — wbrew opinji organizacji spożywców, którzy słusznie uważali, iż naturalnym magazynem jest młyn i że unikać poza nim należy nowego kosztownego pośrednictwa.

Więcej! Gdy miasta odczuwały brak mąki, mimo jej względnej taniości, p. Prus-Wiśniewski nie zatroszczył się o tworzenie rządowego zapasu, a natomiast zakupił 800 wagonów zboża w... przededniu zapowiadającej się poważnie zniżki cen. Znowu nie w interesie spożywców, lecz — oczywiście obszarników!

Z dziwnych również pobudek Gł. Urząd Żywnościowy z inicjatywy p. Wiśniewskiego zakupił za kredyty zbożowe większą ilość cukru i szmalcu i zaproponował organizacjom spożywców zadowolenie się temi produktami, zamiast... mąki na wypiek chleba!

Wysławiając swe zasługi w prasie chjeńskiej, p. Prus-Wiśniewski ośmiela się usprawiedliwiać swą — mówiąc delikatnie—bezczynność nadmiernem zadłużeniem się organizacji spożywców, które przecież wywołane zostało tylko tem, iż G.U.Ż. nie spełniał swego zadania, bo albo dostarczał mąkę zbyt drogą, albo wstrzymywał dostawy, utrudniając organizacjom spożywców zebranie kapitału obrotowego. Zresztą zadłużenie to równało się wartości kilkudziesięciu wagonów, mogło być szybko zlikwidowane przy planowej akcji zaopatrywania organizacji spożywców w tanią mąkę.

Tymczasem G.U.Ż. pod wodzą p. Prus-Wiśniewskiego napychał kieszenie obszarników, sam uganiając się za zyskami, zamiast — jak tego wymagała zdrowa polity-

ka organizacyjna — interwenjować na rynku i nieść pomoc organizacjom spożywców.

Dlatego przedstawiciele tych organizacji odmówili pomysłowemu dyrektorowi zaufania i domagają się jego ustąpienia wraz z p. Bajdą.

Drożyzna.

CO TO ZNACZY?

Urząd walki z lichwą nie pozwala obniżać cen!

Zgłosił się do nas jeden z kupców warszawskich, właściciel magazynu bławatnego, i opowiedział, co następuje:

Przed kilku dniami przybyła do jego sklepu komisja Urzędu walki z lichwą i spekulacja, a widząc, iż ceny materjałów w tym sklepie zostały obniżone *o 25 do 30%*, spisała protokół, oświadczając, *iż nie wolno sprzedawać nic po tańszej cenie, niż wykazuje cennik!*

Żądamy wyjaśnienia tego niesłychanego faktu.

W NAJUBOŻSZYCH DZIELNICACH.

W granicach Warszawy są obecnie dzielnice, które przed kilku jeszcze laty zaliczały się (Wola, Czyste, Ochota, Mokotów, Marymont i t. d.) do przedmieść. Mieszka tam najuboższa ludność robotnicza. Mimo to władze powołane do walki z drożyzną bardzo rzadko interesują się handlem w tych okolicach. Gdyby było przeciwnie, z pewnością większa część wszelkiego rodzaju handlujących w tych dzielnicach powinna była oddawna ponosić dotkliwe kary za paskarstwo. A jest tam tych sklepikarzy dużo, bo w każdym prawie większym domu istnieje sklep spożywczy, między którego właścicielem a odbiorcami robotnikami wytwarza się zwykle osobliwy stosunek znajomości, polegający na zaufaniu i dobroduszności kupujących, zdzierstwie zaś ze strony sklepikarza. Sklepikarz korzysta z tej znajomości, bo — udzielając niekiedy jedno, czy dwudniowego kredytu — bierze ceny wyższe niż w śródmieściu. Wie on dobrze, że nikt z jego klijentów nie zareaguje na to w należyty sposób, nie chcąc „krzywdzić" znajomego.

W chwilach najszybszego wzrostu drożyzny w tamtych okolicach ceny najpierw podnoszono, tam też najpóźniej zachodzą objawy tanienia.

Powołane władze zwracają jednak uwagę tylko na śródmieście.

Nic dziwnego, wszak to najbliżej, a i ktoby tam zwracał uwagę na najuboższe dzielnice. m.

ZNIŻKA CEN W SKLEPACH WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Od dn. 1 lutego r. b. nastąpiła zniżka cen w sklepach Wydziału Zaopatrywania: kasza gryczana za 1 klg. mk. 950.000—1 milj.; mąka pszenna 50% i 60% — 950 tys. mk. i 760 tys. mk., żytnia 50 proc., 60 proc., 70 proc. — 700 tys. mk., 650 tys. mk. i 590 tys. mk.; mydło łojowe żółte 2 gatunków — za 1 kawałek 37 dekagramowy — 700 tys. mk., 90 dekagramowy — 1 milj. 700 tys. mk.; ocet różnych gatunków od 450 tys. do 750 tys. za ¾ litra i 950 tys. mk. za 1 litr. (fabryk „Monopol" i K. Milanda); ryż za 1 klg. 1 milj. 220 tys. mk., sól biała warzonka 480 tys. mk., poznańska 420 tys. mk., ciemna 645 mk. (paczka 1.25 kg.) i 515 tys. mk. — za 1 kg. (v.).

PASEK ZBOŻOWY POWOLI PĘKA.

Wczorajsza giełda zbożowa przeszła przy tonie zniżkowej i dalszej tendencji słabej. Tranzakcje robiono po mk. 22 milj. 500 tys., a nawet po mk. 22 milj. za 100 klg. żyta. Więksi nabywcy powstrzymywali się naogół od kupna w nadziei, że za dzień, dwa uda im się nabyć żyto po cenie jeszcze niższej.

CENY MIĘSA.

Wobec znacznej podaży mięsa koszernego i małego popytu na te gatunki mięsa, ceny mięsa koszernego spadły 1 lutego od 15 do 20 proc. Cena zadniego mięsa wołowego wynosi w hurcie od 3 milj. 600 tys. do 4 milj., koszernego zaś od 2 milj. 500 tys. do 5 milj. 500 tys. mk. za kg. Ceny detaliczne mięsa wołowego wynoszą: pierwsza lub druga krzyżowa, rozbef, biodrówka, cynadry lub łój 4 milj. 600 tys., polędwica do 6 milj. 900 tys. Ceny mięsa wieprzowego i wędlin: słonina, boczek wędzony lub kiełbasa krakowska — do 5 miljonów 280 tys. mk. (b.).

NOWY ZAMACH NA SPOŻYWCÓW!

Komitet celny przy Min. Przemysłu i handlu uchwalił wniosek p. Gościckiego, że przy przeprowadzaniu rewizji taryfy celnej należy ustalić „umiarkowane cła ochronne" na zboża z tem, że wprowadzenie ich w życie odkłada się aż do „odpowiedniego" momentu.

CENA WĘGLA.

Wydział Zaopatrywania Magistratu m. Warszawy sprzedaje obecnie dawne zapasy węgla dąbrowieckiego od 84 do 120 miljonów mk. za tonę wraz z dostawą. Od 1 lutego kopalnie śląskie obniżyły jednak cenę węgla o 15 proc., co wpłynie również niebawem na obniżenie ceny węgla dąbrowieckiego. (b.).

CENY CHLEBA.

Z powodu spadku cen żyta, od poniedziałku obowiązywać będą następujące ceny chleba: 50 proc. — w hurcie 630 tys., w detalu 677,250 (cena piątkowa — 722,400), 70 proc. w hurcie 540 tys., w detalu 580,500 (w piątek 620,275), sitkowy II gat. — w hurcie 504 tys., w detalu 541,800 (575.400), razowy — w hurcie 438 tys., w detalu 470 tys. (505,400). Cena bułeczek wagi 35 gr. obniżona zostaje od poniedziałku w hurcie z 57 tys. do 53 tys. i w detalu z 62,500 do 58,300 mk. za sztukę. (b.).

JAJA TRZYMAJĄ SIĘ.

Ceny jaj pozostają bez zmiany, natomiast ceny masła mają tendencję zniżkową. Na mieście masło osełkowe sprzedawane jest od 6 do 8 miljonów, cena zaś masła śmietankowego dochodzi do 9 milj. 400 tys. za kg. Jaja świeże sprzedawane są od 270 do 300 tys., a wapnowane od 170 do 200 tys. mk. za sztukę. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniża od poniedziałku cenę masła śmietankowego w opakowaniu z 9 milj. 400 tys. do 8 milj. 800 tys., solonego zaś z 7. milj. 500 tys. do 6 miljonów za kg. (b.).

BEZCZELNY PASEK CUKROWY.

Wobec podwyższenia przez radę naczelną polskiego przemysłu cukrowniczego ceny kryształu za pierwszą dekadę lutego z 64,98 do 66 franków szwajcarskich za worek, zawierający 100 kg., nie licząc akcyzy i kosztów przewozu, cena cukru kryształu podwyższona zostanie około 2 miljonów mk. na worku. (v.).

KOCHANY MAGISTRAT.

Od dnia 1 lutego b. r. magistrat uchwalił podwyższenie opłat za ubój bydła i trzody w rzeźniach miejskich. Dotychczasowa opłata, wynosząca 4 miljony od wieprza, podwyższona została do 10 miljonów. Taryfa ta wpłynie na podrożenie mięsa, co rzecz prosta, pokrywać będzie musiał konsument, wszelkie zaś zwyżki, wpływające na kalkulację mięsa przy rzeczywistej tendencji zniżkowej odbijają się na interesach ogółu. (v.).

CUKIERNICY — NIEUGIĘCI.

Mimo spadku ceny artykułów kolonjalnych cukiernie i kawiarnie nie kwapią się z obniżeniem cen napojów i wyrobów cukierniczych. Możeby władze administracyjne zainteresowały się tym paskiem! (b.).

WYWÓZ.

Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego urzędu wywozu i przywozu uchwalono zezwolić różnym firmom na wywóz: 2.000 ton cukru, 65 wagonów słodu, 60 wagonów ziemniaków, 30 wagonów otrąb jęczmiennych, 29 wagonów nasion koniczyny, 13,600 kg. jęczmienia i 2,542 kg. owsa. (b.).

FRANK WALORYZACYJNY.

Kurs waloryzacyjnego franka złotego na dzień 3, 4 i 5 lutego ustalony został na 1 milj. 830 tys. mkp.

Mały feljeton.

WALKA O TRUPY CZYLI „MARTWY PODATEK".

Od czasu jak Chjena założyła swe jaczejki na wyższych uczelniach, zarażona trądem nacjonalistycznym młodzież akademicka miast wyższych studjów, prowadzi pomiędzy sobą niepoważne walki.

I jak mille modi Veneris t. j. jak tysiące sposobów zna miłość, tak bywają tysiące sposobów i rodzajów walki.

Wielce oryginalną jest naprzykład walka, jaka toczy się pomiędzy medykami chjenistycznymi, a medykami żydowskimi.

Jest to walka o trupy.

Chjeniści, o ile wogóle niechętnym okiem spoglądają na żywych Żydów na uniwersytecie, o tyle mają pasję, poprostu przepadają za żydowskimi trupami. Rzecz, oczywiście, gustu.

Z drugiej strony trupy żydowskie bojkotują prosektorjum, sprytnie je omijają i wolą w stanie nieuszkodzonym iść na łono Abrahama.

— Dajcie nam trupy Żydów — wołają chjeniści — inaczej nie puścimy was do prosektorjum.

— Co wam po trupach z mankamentami — odpowiadają medycy żydowscy.

— Nie jesteśmy drobiazgowi — mówią tamci.

Wreszcie pomiędzy zwaśnionemi stronami staje następujący układ: Żydzi będą krajać trupy żydowskiej nędzy, chrześcijanie — trupy chrześcijańskiej biedy.

A ci, co przekroczywszy próg śmierci całą mądrość życiową posiedli, przysłuchują się tym błahym sporom i, szczerząc zęby, zdają się mówić:

— Oj głupi, głupi, po trzykroć głupi!

Lecz jest w tym układzie pewna niesprawiedliwość, którą także w imię dobra nauki naprawićby należało.

Dlaczego to „martwy podatek" ma obarczać tylko najbiedniejsze klasy społeczeństwa? Dlaczego nie mają go w proporcjonalnym stosunku opłacać klasy posiadające? Czy aż tyle za życia poświęcają dla nauki, że należy im się zwolnienie po śmierci?

A z naukowego punktu widzenia, czyż nie byłoby z korzyścią dla wiedzy — powiedzmy — wymierzenie pojemności żołądka paskarza? Lub przekonanie się, czy lichwiarz ma naprawdę nerwy jak postronki, a kamienicznik serce z kamienia? Albo zbadanie, czy czoło fabrykanta jest naprawdę z miedzi i czy w żyłach arystokracji istotnie błękitna płynie krew.

Panowie paskarze, lichwiarze, kamienicznicy, fabrykanci, arystokraci! Nie czynicie nic za życia dla nauki; zapłaćcie przynajmniej „martwy podatek", zapisując swe powłoki doczesne na cele naukowe!

Pamiętajcie przytem: bis dat qui cito dat (dwa razy daje, kto prędko daje).

Ultimus.

Wyniki wyborów do Rady Akademickiej środ. warsz.

ZWYCIĘSTWO LISTY SOCJALISTYCZNEJ.

W dniu wczorajszym zakończyły się wybory do Rady akademickiej środowiska warszawskiego, rozpisane przez organizacje centrowo - lewicowe.

Wyniki wyborów przeszły najbardziej optymistyczne nadzieje.

Zainteresowanie akcją wyborczą było ogromne. Udział głosujących b. znaczny. Do urn wyborczych, mimo zaciekłej agitacji organizacji prawicowych, które nawoływały do bojkotowania wyborów, stanęło 2672 akademików, dokumentując, że ogół młodzieży akademickiej obcy jest ideologji prawicy i nie da się już kierować demagogją menerów reakcyjnych ze związków młodzieży „Wszechpolskiej" i „Odrodzenia" (chrześcijańska demokracja).

Udział 2672 akademików w akcie wyborczym jest dotąd nienotowaną liczbą w życiu akademickiem. Dotąd żadne wybory nie cieszyły się tak wielką frekwencją. Dowodzi to, że młodzież lewicowo - centrowa jest doskonale zorganizowana i wpływ jej na ogół akademicki wzmógł się znacznie.

Rząd dusz młodzieży, który w zeszłym roku jeszcze spoczywał w rękach prawicy (haniebne zajścia w grudniu 1922 r.) dziś spoczywa w rękach lewicy.

Uderzającym i radosnym jest fakt, że na listę Nr. 2 Bloku Wyborczego lewicy akademickiej (Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Stow. Wolnomyślicieli — Koło Akad., Zw. Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej) padło 1098 głosów.

Tysiąc akademików oświadczył, iż ideologja socjalistyczna jest ich ideologją, tysiąc akademików stwierdził swą łączność ideową z proletarjackim ruchem wyzwoleńczym.

Powiadamy tysiąc, gdyż grupa młodzieży ludowej, zbliżonej politycznie do Wyzwolenia, jako organizacja młoda nie posiada jeszcze zbyt wielkich wpływów. Na listę Nr. 2 padło 44,22% głosów, osiągnęła też ona największą ilość mandatów ze wszystkich 6 list, jakie stanęły do walki wyborczej, przeprowadzając 13 swych kandydatów Rady.

Z innych list, lista Nr. 4 Organizacji Młodzieży Narodowej i Związek Młodzieży Postępowej (centrum) uzyskała 9 mandatów (800 głosów), lista Nr. 3 Polskiej Organizacji Wolności 4 mandaty (405 głosów), lista Nr. 1 Związek Ak. Młodz. Ludowej (ideowo zbliżony do „Piasta") 2 mandaty (168 głosów), lista Nr. 5 Związek Niezależnej Młodzieży Akademickiej (apolityczni) — 1 mandat (95 głosów); lista Nr. 6 Zjednoczenie młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego 1 mandat (98 głosów).

Jak widać, wśród młodzieży centrowo-lewicowej kierunek socjalistyczny ma najwięcej zwolenników, ogarniając coraz to szersze kręgi młodzieży, jak dowodzi tego porównanie z odbytemi dawniej wyborami.

Dzień wczorajszy, dzień tryumfu akademickiej młodzieży lewicowej wogóle, a młodzieży socjalistycznej w szczególności, ma tem większe znaczenie, że odniesiony nad prawicą, która uważa młodzież akademicką za swą wyłącznie domenę — w swej konsekwencji przyniesie i sukces materjalny, będzie bowiem zasadniczym zwrotem w kierunku unormowania pogrążonego dotąd w chaosie życia akademickiego.

KWESTA NA ROB. WYDZ. WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM.

Dnia 2-go lutego odbywać się będzie w Warszawie w lokalach zamkniętych kwesta na rzecz Rob. Wydz. Wychowania Dziecka i Opieki nad niem.

Towarzysze i Towarzyszki! Poprzyjcie usiłowania i zamierzenia Wydziału, którego zadania i potrzeby rosną w miarę rozszerzania się zakresu pracy. Niech każdy z Was przyczyni się w miarę sił do powodzenia kwesty!

Chadecka gospodarka w Kasie Chorych.

Chadecki Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy wyznaczył sobie zupełnie samowolnie wynagrodzenie za spełnianie czynności urzędowych, które winny być wykonywane honorowo. Komisja rewizyjna pobór tych pieniędzy w sumie 780 miljonów na grudzień oraz 1 miljarda 200 miljonów mk. za styczeń zakwestjonowała i wniosła zażalenie do okręgowego urzędu ubezpieczeń. 30 stycznia nadeszła odpowiedź urzędu ubezpieczeń, który jest instancją nadzorczą nad kasami chorych; urząd zabronił zarządowi pobierania wynagrodzenia z Kasy Chorych. Rada Kasy Chorych ma zająć się w najbliższym czasie wnioskiem Komisji rewizyjnej, aby bezprawnie pobrane pieniądze zostały zwrócone Kasie Chorych w formie zwaloryzowanej.

Kronika polityczna.

ROZPORZĄDZENIE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Na mocy art. 1 punktów 7 i 11 oraz artykułu 2 Ustawy z dn. 11 stycznia r. b. o naprawie skarbu i reformie walutowej, zarządzam, co następuje:

§ 1. Dla przygotowania likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej oraz nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową, powołuje się Radę Nadzorczą, do której wchodzą członkowie komitetu organizacyjnego Banku Polskiego oraz trzej członkowie przez nich za zgodą Ministra Skarbu kooptowani.

§ 2. Kredyt dla skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia z dn. 1 lutego 1924 r. Dalsze pożyczki z tego tytułu są wykluczone.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu, który ustali w drodze rozporządzenia zakres działalności Rady Nadzorczej, przewidzianej w art. 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1924 r.

Prezydent Rzplitej (—) *St. Wojciechowski.*
Minister Skarbu (—) *Wł. Grabski.*

SPROSTOWANIE GEN. SIKORSKIEGO.

P. A. T. podaje następujące pismo gen. dyw. Wład. Sikorskiego: „W „Kurjerze Poznańskim" Nr. 27 z dn. 1 lutego 1924 r. ukazał się artykuł pod tytułem „Konspiracyjne organizacje w wojsku polskiem", omawiający rzekome organizacje tajne w łonie armji polskiej. W związku z tym artykułem oświadczam: Wiadomość, podana przez „Kurjer Poznański", jakoby istniała „Strażnica konspiracyjna, organizacja gen. Sikorskiego", jest nieprawdziwa. Żadna organizacja tajna, związana z mojem nazwiskiem, nie istnieje".

O WYKONANIE TRAKTATU RYSKIEGO.

Onegdaj odbyła się poufna narada w sprawie wykonania przez Rosję klauzul traktatu ryskiego. W naradzie tej wzięli udział: nasz nowomianowany poseł w Moskwie, p. minister Darowski, naczelnik wydziału wschodniego M.S.Z., Konstanty Skrzyński, przedstawiciele komisji mieszanych, rozrachunkowej, prezes Karśnicki, oraz reewakuacyjnej i specjalnej, prezes minister Antoni Olszewski i członek komisji, Stefan Starzyński. Po szczegółowem zreferowaniu sprawy wszystkich trzech komisji, w gruntownej kilkogodzinnej dyskusji osiągnięto zupełną jednomyślność co do środków i metod dalszego działania, zgodnych z powziętą w tej sprawie uchwałą sejmowej komisji spraw zagranicznych. (PAT.).

O ZARADZENIE BRAKOWI MIESZKAŃ.

Jeszcze w marcu r. ub. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów omawiał związaną z brakiem mieszkań sprawę opracowania projektu koniecznych środków zaradczych, któreby się mogły przyczynić do powiększenia ilości hoteli, oraz zapobiec dewastacji już istniejących. Sprawa ta stała się znów aktualną, wobec czego poszczególne ministerja mają się wypowiedzieć w zakresie swej kompetencji w powyższej sprawie.

TELEGRAMY.

Uznanie rządu sowieckiego przez Anglję.

Londyn, 1 lutego. (PAT.). (P. R.). — Komunikat iskrowy oficjalnej radjostacji angielskiej w Leafield. *Rząd angielski uznał dzisiaj formalnie rosyjski rząd sowietów.* Przedstawiciel angielski w Moskwie Hodgson notyfikował dzisiaj rządowi rosyjskiemu tę decyzję swego rządu w nocie treści następującej:

„Niniejszem mam honor zawiadomić Waszą Ekscelencję z polecenia mego rządu o uznaniu przez Anglję Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik, jako rządu de jure tych terytorjów dawnego Imperjum Rosyjskiego, które uznają rząd ten za swą prawowitą władzę. W celu jednak stworzenia normalnych warunków i całkowicie przyjacielskich stosunków między obu krajami, jak również umożliwienia w całej rozciągłości stosunków handlowych, koniecznem będzie zawarcie określonych umów w całym szeregu spraw, nie zawsze mających bezpośrednią łączność z kwestją uznania, jak również tych spraw, które łączą się ściśle z faktem uznania. Do tej ostatniej kategorji możnaby zaliczyć sprawy (przerwa w komunikacji) traktatów. Rząd Jego Królewskiej Mości zaznacza przytem, że uznanie rządu sowietów, zgodnie z przyjętemi zasadami prawa międzynarodowego, nada automatycznie moc prawną wszystkim zawartym przez oba kraje w okresie przedrewolucyjnym traktatom, wyłączając te z nich, które zostały bądź odwołane, lub też w jakikolwiek inny sposób prawny utraciły swą moc. Będzie z oczywistym pożytkiem dla obu krajów, jeśli sprawa powyżej wspomnianych traktatów uregulowana zostanie jednocześnie z uznaniem Rządu Sowietów przez Rząd Angielski. Wzajemne pretensje rządów i społeczeństw obu krajów, jak również ponowne otwarcie kredytów dla Rosji, jakkolwiek technicznie nie związane ze sprawą uznania, są bezsprzecznie sprawami pierwszorzędnego znaczenia i domagają się uregulowania.

Jest również oczywistem, że o wznowieniu szczerych, przyjacielskich stosunków między obu krajami nie może być dotąd mowy, dopóki jedna ze stron posiadać będzie dostateczne powody do podejrzeń, że strona przeciwna usiłuje drogą wywrotowej propagandy zburzyć istniejący w zaprzyjaźnionym kraju porządek rzeczy, godząc tem samem w żywotne interesy tego kraju. Z wyżej wyłuszczonych pobudek rząd Jego Królewskiej Mości wzywa rosyjski rząd sowietów do wysłania do Londynu możliwie najwcześniej przedstawicieli swych, ostatecznie upełnomocnionych dla ułożenia preliminarzy dla kompletnego traktatu, regulującego wszystkie dotąd niezałatwione kwestje sporne między obu krajami. Na czas, dzielący nas od nominacji ambasadora Anglji przy rządzie Sowietów, otrzymałem mandat chargé d'affaires rządu Jego Królewskiej Mości i mam polecone oznajmić, że rząd mój widziałby z zadowoleniem rosyjskiego chargé d'affaires, jako przedstawiciela rządu Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik przy dworze w Saint James".

Rząd Partji Pracy.

ODPOWIEDŹ POINCAREGO.

Londyn, 1 lutego. (PAT). Ambasador francuski Saint-Aulaire wręczył Mac Donaldowi pismo Poincarego.

SPOTKANIE MAC DONALDA Z MUSSOLINIM.

Rzym, 1 lutego. (PAT.). „Il Nuovo Prese" dowiaduje się, iż Mac Donald zamierza spotkać się z Mussolinim, prawdopodobnie jednak jeszcze nie w najbliższym czasie, ponieważ premjer włoski nie mógł by opuścić Rzymu przed końcem czerwca.

RZĄD PARTJI PRACY A LIGA NARODÓW.

Genewa, 1 lutego. (PAT.) Miss Bondfield, delegatka rządu angielskiego w Radzie Międzynarodowego Biura Pracy, w wywiadzie z korespondentem Havasa oświadczyła między innemi: rząd angielski użyje całego swego autorytetu w celu zapewnienia przyjęcia przez parlament międzynarodowych konwencji pracy, w tej liczbie konwencji w sprawie 8-o godzinnego dnia pracy. Nie dość na tem, rząd, wedle oświadczenia Miss Bondfield, rozwinie zagranicą akcję, mającą na celu spowodowanie ratyfikacji wspomnianych konwencji przez parlamenty innych państw. Rząd obecny odnosi się do Ligi Narodów z całą sympatją i chętnie powitałby udział w Lidze Niemiec, Rosji oraz wszelkich innych państw, mogących przez swą przynależność do tego organizmu nadać mu większą sprawność.

SPRAWY IRLANDZKIE.

Londyn, 1 lutego. (PAT). Przybył tutaj wczoraj wieczorem prezydent irlandzkiego wolnego państwa Cosgrave wraz z kilku członkami gabinetu irlandzkiego. Dzisiaj w ciągu dnia przyjechał do Londynu premjer północnych hrabstw Irlandji Sir James Craig, również w towarzystwie swych ministrów. Obie delegacje irlandzkie przybyły w celu wzięcia udziału wraz z delegatami rządu angielskiego w konferencji, mającej ustalić granicę między obu państwami autonomicznemi Irlandji. Pierwsze posiedzenie tej konferencji odbędzie się dzisiaj po południu. Rząd angielski reprezentować będzie premjer Mac Donald, sekretarz stanu dla spraw kolonjalnych, J. H. Tomas i sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, Arthur Henderson.

Choroba Venizelosa.

STAN ZDROWIA POPRAWIA SIĘ.

Ateny, 1 lutego. (PAT). Jak donoszą pisma, stan zdrowia Venizelosa poprawił się.

PRZESILENIA RZĄDOWEGO NIE BĘDZIE.

Ateny, 1 lutego. (PAT). Agencja ateńska donosi, że Venizelos, którego zdrowie doznało lekkiej poprawy, przyjął ministrów, którzy zwrócili się do niego z prośbą, aby pozostał na stanowisku, o ile stan jego zdrowia się polepszy. Venizelos wyraził swą zgodę, wobec czego nie doszło do przesilenia rządowego.

Rozwiązanie parlamentu japońskiego.

Tokjo, 1 lutego. (PAT.). Parlament został rozwiązany.

ROZPISANIE WYBORÓW DO PARLAMENTU.

Londyn, 1 lutego. (PAT.). Donoszą z Tokjo, iż rząd rozpisał nowe wybory do parlamentu.

OPOZYCJA PRZECIW ROZWIĄZANIU PARLAMENTU.

Tokjo, 1 lutego. (PAT.). Opozycja wystąpiła z tak gwałtownym protestem przeciwko decyzji rozwiązania parlamentu, iż musiano uciec się do pomocy policji.

ZAMACH NA PRZYWÓDCÓW OPOZYCJI.

Wiedeń, 1 lutego. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Tokio, iż na pociąg, którym jechało 25-u członków parlamentu, między niemi kilku przywódców opozycji, dokonano zamachu przez podłożenie na torze kolejowym kamieni i belek. Lokomotywa pociągu wykoleiła się. Nikt z pasażerów nie odniósł ran.

Sprawy polskie w Gdańsku.

ORZECZENIE WYSOKIEGO KOMISARZA.

Gdańsk, 31 stycznia. (PAT.) Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Macdonald, doręczył dziś Komisarzowi Generalnemu Rzplitej Polskiej w Gdańsku swoje orzeczenie w sprawie kompetencji Rady Portu i zarządu Gdańska. Co do zarządu t. zw. portem cesarskim (Kaiserhafen) i Motławy, Wys. Komisarz w orzeczeniu swem podtrzymania Kaiserhafen i Motławy pod warunkiem, ka 1923 r., na mocy której to decyzji Rada Portu nie płaci żadnych procentów od opłat portowych m. Gdańskowi, lecz przyjmuje wszystkie koszta utrzymania Kaiserhafen i Motławy pod warunkiem, że Rada Portu stwierdzi, jakie prawo własności, wykraczające poza ramy praw administracyjnych, przysługuje miastu, o ile wogóle prawo takie istnieje. Dalej Rada Portu obmyśli odpowiednie kompensaty za stratę spowodowaną przez wspomniane prawo, o ile ono istnieje i kompensaty te będą wiączone do ostatecznego załatwienia sprawy oddania Kaiserhafen i Motławy pod zarząd Radzie Portu.

KOMISJA LIGI NARODÓW.

Gdańsk, 1 lutego. (A. W.). Komisja Rady Ligi Narodów dla zbadania sprawy wyspy Holmu jako terenu dla ładowania amunicji wybrała jako przewodniczącego duńczyka Borga, dyrektora portu w Kopenhadze.

W Rosji.

UCHWALENIE KONSTYTUCJI.

Moskwa, 1 lutego. (PAT). Kongres sowietów uchwalił jednogłośnie nową konstytucję związku republik sowieckich.

KOMITET WYKONAWCZY.

Moskwa, 31 stycznia. (PAT). Jedenasty wszechrosyjski kongres sowietów zakończył się wyborami . do komitetu wykonawczego, który obejmuje obecnie 30 członków, zamiast, jak dotychczas, 270.

W parlamencie francuskim.

Paryż, 1 lutego. (PAT). Na życzenie Poincarego, stawiającego przytem kwestję zaufania, Izba 364 głosami przeciwko 207 głosom uchwaliła, aby wniosek deputowanego Klotza o rewizji odszkodowań, wypłaconych przez rząd francuski za poniesione szkody wojenne, był przedyskutowany zupełnie oddzielnie od całości finansowych projektów rządowych, aby nie obciążać niepotrzebnie dyskusji nad wzmiankowanemi projektami rządowemi. Następnie Izba w losowaniu przez podniesienie rąk wyłączyła z programu fiskalnego rządu artykuły, odnoszące się do szkód wojennych, i przyjęła całość programu, który niezwłocznie zostanie odesłany do senatu.

Portret Jaurèsa w izbie deputowanych

Paryż, 1 lutego. (PAT). Grupa radykalna izby powzięła uchwałę, protestującą energicznie przeciwko temu, że portret Jaurès'a, darowany izbie przez departament sztuk pięknych, od dwóch lat przechowywany jest w archiwach izby. Rezolucja żąda, aby portret był umieszczony na odpowiedniem miejscu.

W Nadrenji.

SEPARATYŚCI OPUŚCILI WIESBADEN

Wiesbaden, 1 lutego. (PAT). Wczoraj w nocy separatyści opuścili gmachy ratusza, sejmu i rady krajowej. Oddanie budynków odbyło się w zupełnym porządku. Dotychczasowi urzędnicy niemieccy objęli z powrotem urzędowanie.

Rokowania włosko-jugosłowiańskie.

NINCZICZ O STANOWISKU FRANCJI.

Graz, 1 lutego. (PAT). „Tagespost" donosi z Białogrodu: wczoraj powróciła tu z Rzymu delegacja jugosłowiańska. Minister Nincicz oświadczył przedstawicielom prasy, że odwołanie posła francuskiego z Białogrodu nie pozostaje w żadnym związku z rokowaniami rzymskiemi. Rokowania odbywały się z wiedzą rządu francuskiego, przyczem rząd ten był stale informowany o ich przebiegu. Odwołanie posła francuskiego — zaznaczył Nincicz — było postanowione jeszcze przed dwoma miesiącami.

Dnia 8 b. m. o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego p. t. „Rzym czy Polska?"—Ostatnie polityczne wystąpienie kleru.—Kler a PPP. —Kler a rocznica Komisji Edukacyjnej. — Kler a reforma rolna. — Religja Chrystosuwa, a kler rzymski.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i w Administracji „Robotnika" (Warecka 7).

Z sądów.

O ZNIESŁAWIENIE W DRUKU.

Lednicki contra Wasilewski.

Z zeznania świadka Horwata zaznaczyć należy, że gdy wypłynęła w rewolucji sprawa tworzenia polskich formacji wojskowych w Rosji, p Lednicki był zdania, że tworzenie armji, jako jednostki politycznej jest niewłaściwe przy braku polskiej władzy politycznej. Lednicki, który piastował wielce zaszczytne godności prezesa Pol. Tow. Pom. Ofiarom Wojny, Rady Zjazdów, znany był nietylko każdemu z Polaków w Rosji, ale i każdemu Rosjaninowi, jako człowiek nieposzlakowanego charakteru, wybitnej prawości i wielkiego serca.

Świadek Roman Knoll, charge d'afaires polski, ustala: My aktywiści polscy i cały departament polityczny w chwili rozważania sprawy obarczenia Lednickiego mandatem reprezentanta Rady Regencyjnej, zastanawialiśmy się głównie nad tem, iż nominacja ta może wytworzyć ciężkie stosunki z jego dawnymi współpracownikami, a szczególniej z emigrantami rosyjskimi. Przewidywaliśmy z ich strony ataki na Lednickiego w tym rodzaju, że zmienił stanowisko i przeszedł do przeciwnego obozu. Przewidywania te nasze sprawdziły się niejako w postaci znanego już elaboratu Tereszczenki. Jednak był to fakt sporadyczny.

Ataki ze strony obozu narodowo-demokratycznego oddawna dały się odczuć. Od nieżyjącego już, powszechnie szanowanego i cenionego adwokata Jezierskiego słyszał świadek, że jego stronnictwo będzie musiało Lednickiego zwalczać. O tej walce przeciwko Lednickiemu wypowiedziała się także osoba, stojąca dziś na czele rządu polskiego. Wypowiedziały się i inne osoby zajmujące dziś drugo a nawet trzeciorzędne stanowiska w hierarchji urzędniczej

Jeśli walkę taką wypowiedziały bez ogródek osoby zajmujące wysokie i mniej wydatne stanowiska, to czego się — kończy świadek — spodziewać można od zawodowych oszczerców i paszkwilistów.

Dodatkowo zeznaje Seweryn Czetwertyński. Na kresach ziemianie, którzy weszli w stosunki z Lednickim i demokracją, byli także przeciwni formowaniu armji z tego powodu, że liczono już na okupację niemiecką i nie chciano z nią mieć konfliktu.

Lednicki: Więc książe mówi, że ja nie miałem co do armji zdania ustalonego, nieprawda?

Świadek: Mówiłem owszem, że miał pan zdanie zdecydowane: był pan przeciwnikiem armji, ale nie chciał pan prawdy w tym względzie wyjawić.

Generał Jacyna, jako uczestnik Zjazdu Wojskowych w r. 1917, wyjaśnia między innemi, że Lednicki był nieprzychylny tworzeniu się armji polskiej, z czem świadek nigdy zgodzić się nie mógł.

D-rowa Grocholska opowiada o bankiecie, wydanym przez kolonję polską w Moskwie w r. 1917 na cześć delegacji wojskowych Polaków, która przybyła po odbiór sztandarów polskich od władz rosyjskich.

W czasie badania świadków wszyscy pełnomocnicy stron zadają kolejno różne pytania. Pytania pochodzą często od przewodniczącego rozprawie, jak i członków trybunału.

Po raz wtóry badany świadek Szczerba-Rawicz stwierdza, że Komitet Demokratyczny nie był przeciwny tworzeniu oddziałów polskich przy armji rosyjskiej, ale był przeciwny tworzeniu oddzielnej armji polskiej. Powszechnej władzy politycznej polskiej nie było, nie mogło więc być kierownika dla oddzielnej armji. Jedności między Lednickim a Komitetem Demokratycznym nie było, były częste konflikty i p. Lednicki chciał zachować wolną rękę wobec Komitetu, chcąc zostać pierwiastkiem godzącym.

Świadek Czołowski, dyrektor zbiorów kulturalnych we Lwowie, należał do tych, co w r. 1914 nie opuścili Lwowa, był współpracownikiem prezydenta Rutowskiego. Rosjanie zawieźli świadka jako zakładnika, do Kijowa. W maju 1917 roku (po upadku caratu) Lednicki depeszował do świadka, by wziął udział w pracach Komisji Likwidacyjnej, jako rzeczoznawca. Przez 7 lat świadek gorliwie pracował, a wyniki tych prac widać obecnie. Gdyby nie prace Komisji Likwidacyjnej, której prezesem był Lednicki, arrasy nie wróciłyby do Polski. Świadek, który patrzył bezpośrednio na pracę i intensywną działalność Lednickiego, ma dla jego osoby najwyższą cześć. On wszystkim nam Polakom ułatwił i umożliwił uzyskanie obywatelstwa. On swemi paszportami stworzył nam pewną nietykalność. Te paszporty w ciągu długich miesięcy bolszewizmu — mówi świadek — odegrały w naszem zagrożonem życiu olbrzymią rolę.

Zarzucają p. Lednickiemu jego stanowisko w sprawie zwrotu sztandarów polskich, to stanowisko jest jego chlubą. Ci panowie, którzy żądali sztandarów mniemali, że to są polskie trofea 1830 r., to są rosyjskie chorągwie z literą A i cyfrą I— chorągwie rosyjskie Aleksandra I i Mikołaja I, nadane polskim pułkom, te sztandary i chorągwie, z któremi polskie wojsko walczyło z rosyjskiem, miały Orła, Pogoń i napis: Za naszą i waszą wolność. Tych sztandarów w „Orużejnoj Pałacie" w Moskwie, skąd je wziąć chciano, nie było, uniknęliśmy kompromitacji.

Dalej tenże świadek zeznaje, że w r. 1921 po ryskim pokoju wszystkie te rzeczy jako pomiątki — detronizacji Mikołaja I otrzymaliśmy w Kremlu. Co się tyczy pomnika ks. Józefa, to pani Paszkiewiczowa zwróciła go komisji likwidacyjnej w osobie p. Lednickiego, zaznaczając, że oddaje go narodowi polskiemu.

Świadek major Prystor, który w kwietniu 1917 roku po uwolnieniu go z więzień rosyjskich za organizowanie związków strzeleckich, został urzędnikiem komisji likwidacyjnej, zeznaje: Rewolucja rosyjska była niespodzianką i zrodziła wiele dla Rosji niepożądanych niespodzianek Żołnierz-Polak po ogłoszeniu Manifestu o niepodległości, nie chciał zostawać rosyjskim żołnierzem — ciągnął do domu, Zaczęły się tworzyć samorzutnie oddziały wojska polskiego.

Gdyby emigracja umiała się pogodzić, możnaby było pokierować użytecznie tą sprawą, ale emigracja żyła w rozterce i kłótni, kierownictwo polityczne emigracji pochwycili ludzie dawnego koła polskiego, mający monopol na patrjotyzm, bo pogłębili — mówi świadek — rozdźwięk w sprawie tworzenia armji.

Nadzwyczajną sensację zbudziło ujawnienie memorjału Stanisława Grabskiego na imię hr. Bobryńskiego; w nim p. Grabski czynił z polskiej armji rzecznika interesów rosyjskich. Myśmy sądzili — ciągnie dalej świadek — że poczynania na emigracji muszą być dokonywane albo na rozkaz Polski, albo w koordynacji z Polską.

Tak mniemał i zjazd wojskowy w Petersburgu, który ogłosił Józefa Piłsudskiego swym honorowym przewodniczącym. Trudno było o porozumienie kiedy jen. Żeligowski chciał podporządkować 4-tą dywizję strzelców Józefowi Piłsudskiemu — ci panowie — monopoliści patrjotyzmu, chcieli zagłodzić dywizję, mieli pieniądze, mieli możność podtrzymania dywizji, nie chcieli tego uczynić.

Pan Lednicki sam sobie winien, że znalazł się pod zarzutem zdrady stanu, nie należało wyciągać ręki do ludzi, którzy nie są tego godni.

Świadek jenerał Babiański opowiada szczegółowo o swej podróży do Sztokholmu, gdzie prócz lewicowych działaczy byli i narodowi demokraci; w konferencjach brał udział np. były poseł do Rady państwa — Szebeko. Po powrocie ze Sztokholmu odbył się zjazd wojskowych, koła narodowe dążyły do stworzenia armji pod swoim kierunkiem. Ale wśród pretendentów brak było ludzi doświadczonych fachowo, brak było wybitnych wojskowych. Nie było zresztą materjału do utworzenia armji. Wiadomo, że korpus Dowbora-Muśnickiego liczył zaledwie 28.000 ludzi, wśród których poza Białorusinami, Litwinami, „siakiemi-takiemi" Polakami — właściwie Polaków było mało.

Następnie zbadano świadków Skąpskiego i powtórnie adw. Dąbrowskiego, poczem Sąd przystąpił do odczytania zeznań zmarłych świadków (zeznania były złożone u sędziego śledczego przed kilku laty), a mianowicie ks. Kaz. Lutosławskiego i Andrzeja Niemojewskiego.

Oba zeznania wypadły na niekorzyść p. Lednickiego, tak co do jego działalności politycznej, jak i osoby.

Dziś mimo święta dalszy ciąg posiedzenia i badanie świadków. *(a).*

Prowincja.

Z OKRĘGU BIAŁA-ŻYWIEC.

(Korespondencja własna).

W ostatnich tygodniach odbył się tu szereg wieców i konferencji. W *Makowie* referował tow. pos. Piotrowski. W *Bielsku*, na ogromnem zgromadzeniu w Domu Robotniczym, referował serdecznie przyjmowany tow. pos. *dr. Zygmunt Marek;* po wywodach referenta-gościa zabierali głos tow. tow. *dr. Gros i Pająk.* 20 stycznia *w Białej* odbyła się nadzwyczajna konferencja okręgowa. Przewodniczyli tow. *Durczak* z Żywca i *Sokołowski* z Bielska; sekretarzował tow. *Pysz* ze Straconki. Brało udział około 50 delegatów z 18 miejscowości, nawet tak odległych jak Maków, Sól, Klecza i t. d. Przebieg i rezolucje Zjazdu P. P. S. przedstawił tow. pos. Czapiński; sprawy gospodarcze omówił tow. dr. Gros, sprawę propagandy i agitacji w okręgu tow. Pająk. W dyskusji zabierali głos tt. Sokołowski, Durczak, Pysz, Maciejczyk i inni. Powzięto szereg rezolucji organizacyjnych — o kolportażu, organizacji kobiet, T. U. R. i t. d. Wybrano Komitet Powiatowy dla powiatu Biała. Na drugi dzień *w Białej* odbył się odczyt tow. Czapińskiego o sytuacji politycznej w Europie powojennej i o roli Międzynarodówki.

Dn. 7 lutego r. b. o godz. 10½ wiecz. odbędzie się bal w sali malinowej hotelu Bristol na rzecz schroniska sierot w Aninie, na który zapraszają pp.

Gospodynie:

Dyr. Bałabuszyńska Wanda. Pos. Dąbska Zofji. Sędz. Godecka Gabryela. Maj. Hochstimowa Irena. Prez. Jabłońska Ewa. Dr. Makowska Zofja. Dyr. Moczulska Ludwika. Mec. Nejmarkowa Emilja. Dr. Nużyńska Janina. Inż. Podgórska Stefanja. Mec. Paschalska Hanna. Dyr. Przeorska Jadwiga. Inż. Stalingerowa Stanisława. Maj. Staszewska Eugenja. Mec. Szumańska Marja. Dyr. Soborska Bronisława. Pos. Zarembina Natalja.

Gospodarze:

Maj. Bobrowski Tadeusz. Pułk. Dreszer Gustaw. Por. Dietl Kazimierz. Dr. Datyner Herman. Dyr. Grundman Adam. Prez. Jabłoński. Dr. Knopf Wacław. Prof. Dr. Michałowicz Mieczysław. Maj. Hochstim Henryk. Dr. Małynicz Jakób. Mec. Nejmark Jan Tadeusz. Maj. Staszewski Mieczysław. Inż. Stalinger Eugenjusz. Mec. Szumański Wacław. Dr. Starkiewicz. Mec. Śmiarowski Eugenjusz. Pos. Wyrzykowski Henryk. Pos. Zaremba Zygmunt.

Zaproszenia otrzymać można u powyższych pp. gospodyń i gospodarzy.

ODCZYT POSŁA DR. H. DIAMANDA.

W niedzielę, d. 3 lutego, r. b. o g. 11 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przed. 66) tow. poseł dr. H. Diamand wygłosi odczyt na temat „Waloryzacja płac wobec powszechnej waloryzacji życia gospodarczego w Polsce". Karty wstępu są do nabycia w sekretarjacie Rady Zw. Zaw. i w poszczególnych Zw. Zaw. między godz. 9—1 i 5—7 pp.

Listy do redakcji.

Z powodu artykułu p. T. Toeplitza „Kropka nad i", wydrukowanego w „Robotniku" z dn. 21 stycznia r. b., mamy zaszczyt uprzejmie prosić Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia w najbliższym numerze gazety.

Zarząd Towarzystwa naszego otrzymał list Komisji wyznaczonej przez Magistrat „dla rozpatrzenia stosunku miasta do Towarzystwa *Warszawskich* dróg żelaznych dojazdowych" Nr. 4186 z dn. 10 grudnia r. z., proponujący nam, z własnej inicjatywy, porozumienie się z Towarzystwem wzmiankowanych dróg co do przeprowadzenia połączenia eksploatowanej przez nas kolei Mareckiej z koleją Jabłonna—Karczew i przedstawienia Magistratowi do zatwierdzenia uzgodnionych warunków nie później, niż do 1 stycznia r. b.

Ponieważ po bliższem rozpatrzeniu omawianej sprawy nie widzieliśmy dla siebie korzyści z takiego porozumienia się, to nie skorzystaliśmy z propozycji Komisji i nie występowaliśmy do Towarzystwa Warszawskich dróg żelaznych dojazdowych z jakiemikolwiekbądź warunkami.

Prezes Towarzystwa dróg dojazdowych w Państwie Polskiem *Br. Goldfeder.*

Dyrektor drogi dojazdowej Mareckiej *Robert Heyman.*

Głosy czytelników.

Podziękowanie.

Nieznanemu ofiarodawcy, który w dn. 29 b.m. przyniósł do mego mieszkania 2 kilo mąki, składam tą drogą gorące podziękowanie.

Helena Truchłowska.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Konferencja kobiet

odbędzie się w niedzielę dn. 10 lutego o godz. 3 po poł. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej (ul. Chłodna 41). Na porządku obrad „Dzień Kobiet".

O. K. R. Warszawa Podmiejska. W niedzielę, 10 lutego, o godz. 10 rano, w lokalu Zw. Rob. Rolnych odbędzie się konferencja O.K.R.-u Warszawa Podmiejska z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydjum; 2) sprawozdanie ze Zjazdu; 3) sprawozdanie organizacyjne; 4) sprawy oświatowe; 5) wybory Egzekutywy; 6) wolne wnioski.

Towarzyska zabawa taneczna. Klub Robotniczy Dzielnicy Mokotowskiej w sobotę, dn 2 b.m. urządza składkową zabawę taneczną w lokalu Gospody Robotniczej, ul Bagatela 12a. Początek o g. 9 wiecz.

W poniedziałek, dn. 4 b. m.

Wola - Czyste — o godz 7 wiecz w lokalu, Wolska 44 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola - Czyste. O godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

We wtorek, dn. 5 b. m.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

W ŁODZI.

Wymówienie pracy w zakładach Geyera.

Łódź, 1 lutego. (A.W.). Dziś wielkie zakłady przemysłowe Geyera wymówiły robotnikom pracę. Wymówienie objęło wszystkich robotników i pracowników zakładów i dokonane zostało na dni 14.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7/4. W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. VIII-go— Wodociągów i Kanalizacji, oraz w poniedziałek, o godz. 6 popoł. odbędzie się to samo zebranie.

We wtorek, dn. 5 b.m. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego.

Związek Robotników Przemysłu Włóknistego. W sobotę, dn. 2 b. m., o godz. 11 rano odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic z fabryk trykotowych.

W poniedziałek, dn. 4 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie robotników pończoszniczych.

Baczność Dozorcy Domowi! Zarząd Związku Doz. Dom. komunikuje, że pensja dozorców domowych została podwyższona o 1.800% za miesiąc styczeń r. b. według orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na zebraniu, odbytem w dniu 4 stycznia r b. Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Związku przy ul. Leszno 48.

Zarząd Zw. Dozorców Domowych zawiadamia, że zebranie ogólne członków odbędzie się w dniu 3 b. m. o godz. 2 popoł. w sali Związku przy ul. Leszno 48.

Policja po stronie fabrykanckich wyzyskiwaczy.

Rada Krajowa Klasowych Zw. Zaw. przesyła nam następujący komunikat: Od przeszło 3 tygodni trwa w Nowym Dworze strajk 400 robotnic hafciarek, niemiłosiernie wyzyskiwanych przez fabrykantów i różnych pośredników. Dzięki energji Biura Centralnego zw zaw. w Nowym Dworze, udało się zorganizować ten rozproszony i klasowo mało uświadomiony proletarjat kobiecy.

Dn. 17 stycznia Biuro Centr. zawiadomiło odnośne władze policyjne w Nowym Dworze, że dn. 19 ma się odbyć wiec strajkujących robotnic. Policja zabroniła odbycia wiecu, skierowując przedstawicieli Biura Centr. do p. starosty, ten ostatni zaś przychylił się do stanowiska policji, że ze względów „bezpieczeństwa publicznego" nie wolno dopuścić do wiecu. Dopiero, na skutek interwencji Rady Krajowej zw. zaw. w Polsce, dnia 25 stycznia nadeszło zezwolenie wojewody na odbycie wiecu, o czem natychmiast zawiadomiono posterunek policji w Nowym Dworze.

Ku zdumieniu robotników zauważono wieczorem dn. 26, w przeddzień terminu, wyznaczonego na wiec, że lokal, w którym miało się odbyć zgromadzenie, **jest opieczętowany przez Policję.** Wobec tego tow. Zamiatin, sekretarz Biura Centr. zw. zaw. w Nowym Dworze, zgłosił się w niedzielę rano dn. 27.I z interwencją do p. Gowbarego, komendanta miejscowego posterunku pol. p. Komendant policji, usłyszawszy o co chodzi, **rzucił się na tow. Zamiatina z okrzykiem: „Bolszewiku, pachołwon" i uderzył tow. Z. 2 razy w twarz.**

Podczas powyższego zajścia obecni byli 2 policjanci o Nr.Nr. 1839 i 2019.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby policja swojem zachowaniem się faktycznie pomagała fabrykanckim wyzyskiwaczom w ich walce z robotnikami, a komendant policji o krewkim temperamencie musi dostać odpowiednią nauczkę.

Wiec Pracowniczy w sprawie bezrobocia i ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, odbędzie się w poniedziałek, dn. 4 b.m., o godz. 8 wiecz. w gmachu Zw. Handlowców (Sienna 16). Związek Bankowców (Królewska 35) i Związek Handlowców (Sienna 16) wzywa wszystkich praników odnośnych zawodów, pozostających bez pracy, do niezwłocznego zarejestrowania się we właściwych Związkach. Kancelarje czynne u Bankowców od 9 do 2 i od 7 do 9 wiecz.

Ze Zw. Zaw. Farmaceutów. Zarząd Związku Farmaceutów - Pracowników Oddz. Warsz. niniejszem podaje do wiadomości członków Związku, że dziś, t. j. dn. 2 b.m., o godz. 10 wiecz. odbędzie się Walne Nadzwyczajne Zebranie Farmaceutów-Pracowników odnośnych zawodów, pozostających bez cenia umowy przez właścicieli aptek prywatnych.

Ze Związku Metalowców. Sekretarjat Okręgowy zawiadamia, iż dn. 4 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Leszno 53, odbędzie się wspólne posiedzenie ustępującego i nowowybranego Zarządów Oddz. Warszawa. Proszeni są o bezwarunkowe przybycie wszyscy członkowie ustępującego Zarządu i nowego, następujący tow. tow.: Wilczyński, Michalak, Wojewódzki — Norblin; Chądzyńska, Kowalski — Fraget; Boczkowski, Jabłoński — Gerlach; Głuchowski — Ursus; Łętowski, Dobiecki, Bruszewski — małe fabr.; Garow — Rohn-Zieliński; Malczewski, Martyński — Orthwein; Biliński — Paschalski, Jóźko, Sieczkowski, Kuczborski — Budow. Parow; Szelenbaum, Dobkowski — Lilpop; Klim — Zapaln. Art.; Koniarowski — Henneberg; Chyczewski — Ortopedyści; Mazurkiewicz — Metallum.

Wiec robotnic tytuniowych. W poniedziałek, dn 28 stycznia, odbył się w przepełnionej sali związków, ul. Leszno 53, wiec robotnic z fabryki „Noblesse" i „Syrena". Przewodniczyła tow. Szastunowa, w mocnem przemówieniu przedstawiając sytuację w przemyśle i konieczność solidarnej postawy wobec chadeckich rozbijaczy Związku.

Na wiecu przemawiało kilka towarzyszek, między innemi zabrała głos tow. Woszczyńska, omawiając potrzebę pracy wśród kobiet i przedstawiając zebranym, czem ma być wystąpienie proletarjatu w „Dniu Kobiet".

Na zakończenie uchwalono rezolucję w sprawie: 1) wzmacniania szeregów Związku; 2) dążenia do scentralizowania związków tytuniowych całej Rzeczypospolitej; 3) prowadzenia systematycznej pracy uświadamiającej wśród kobiet, które stanowią 90% pracowników, zatrudnionych w przemyśle tytuniowym; 4) nawołującą do jaknajliczniejszego udziału w „Dniu Kobiet", w dn. 25 marca r.b.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Uchwały Zarządu Głównego. Zarząd Główny Tow. Uniwersytetu Robotniczego odbył posiedzenie w dniu 30 stycznia, w którem wzięli udział t.t.: sen. Kopciński, sen Posner, sen. Prauss, pos. Czapiński, pos. Piotrowski, Szpotański, I. Zielińska, S. Garlicki i jako delegaci krakowskiego Uniwersytetu Ludowego: tow. pos. Emil Bobrowski i pos. Stańczyk.

Uchwalono zwołać walne zebranie (zjazd krajowy) T.U.R. na dzień 13 kwietnia r b. do Warszawy. Porządek dzienny i wskazówki dla komitetów zostaną drogą organizacyjną przesłane. W sprawie współdziałania T.U.R. z U.L. uzgodniono z delegatami bratniej organizacji podział pracy. Zwrócono się z życzeniem do Zarządu U.L. o wybranie dwuch stałych delegatów, którzy współpracowaliby z prezydjum Zarządu T.U.R. Członkowie Gł. Zarządu T.U.R. zobowiązali się do systematycznych wyjazdów z odczytami do prowincjonalnych placówek. Komitety T.U.R wpłacają z dochodów 10% na rzecz kasy Centrali, jeśli korzystają z prelegentów Gł. Zarządu.

W sprawach kasowych powzięto szereg uchwał i upoważnień dla prezydjum. W najbliższym czasie zostaną już uruchomione 3 pierwsze bibljoteczki wędrowne.

Na Centralę T.U.R.: Tow. poseł Zygmunt Marek 10 miljonów mk.; tow. pos. Julian Smulikowski 5 milj. mk.; tow. pos. Rajmund Jaworowski 5 milj. mk.; tow. pos. T. Arciszewski 5 milj. mk. tow. pos. Józef Dzięgielewski 5 milj mk.; tow. sen. L. Misiołek 2 milj. mk.; tow. poseł Zygmunt Piotrowski 5 milj. mk.

Z Klubu Kobiet Pracujących. Dn. 2 lutego odbędzie się wycieczka do Bibljoteki Publicznej. Zbiórka o godz. 10½, Koszykowa 26, w gmachu Bibljoteki. Oprowadza i udziela objaśnień dyrektor Bibljoteki, ob. Czerwijowski.

Akademja ku czci „Proletarjatu". W sobotę, dn. 2 b. m., o godz. 12 w poł. w lokalu Związku Metalowców odbędzie się Akademja ku czci „Proletarjatu". Przemawiać będą tow. tow.: poseł F. Perl i D. Damięcki oraz część koncertowa. Bilety w cenie 100,000 mk nabywać można na kołach i przy wejściu.





Życie gospodarcze.

Zmiana w przeliczaniu oszczędności złotowych w P. K. O. W związku z rozpoczęciem przyjmowania przez P. K. O. od 1 lutego r. b. oszczędnościowych wkładów złotowych dowiadujemy się, że kurs złotego w oszczędnościach tych nie będzie oparty — jak pierwotnie zamierzano — na przeciętnym kursie 6% bonów złotych, a będzie ściśle odpowiadać kursowi franka waloryzacyjnego, ogłaszanego codziennie przez Min. skarbu. Wszystkie urzędy pocztowe będą przyjmowały i wypłacały oszczędności złożone na książeczki P. K. O. według kursu franka złotego. Kurs ten codziennie telegraficznie podawany jest wszystkim urzędom pocztowym. W ten sposób oszczędności złotowe w P. K. O. stworzą rzeczywistą podstawę, zezwalającą na gromadzenie drobnych kapitałów tak na potrzeby osobiste obywateli, jak i na cele podatkowe. Oszczędności są oprocentowane w wysokości 4 i pół procent rocznie.

W sprawie rewizji taryfy celnej. Informują nas, że dla pierwszych sześciu grup taryfy celnej wybrano 14 podkomisji fachowych, które będą miały za zadanie rozpatrzenie meterjału, ugrupowanego przez Min. Przemysłu i Handlu, oraz wydawanie swych opinji. Komisja do rewizji taryfy celnej wybrała na zastępcę przewodniczącego, którym jest p. Stan. Okolski — pp St. Laurysiewicza, oraz J. Machnickiego. Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się dn. 9 lutego r. b.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.150.000—9.350.000 9.150.000
Franki francuskie 433.000—436.500—429.500
Londyn 400 0.000—39 000.000
Belgja 385.000—376.000
Praga 261.000
Szwajcarja 1.640.000—1.589.000—
Wiedeń 136—132—128
Włochy 410.000—405.000
Złoty fr. 1.825.000

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1,5, najniższa 0,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno miejscami mgła lub drobny opad, temperatura powyżej 0, wiatry zachodnie.

Koszty paszportu zagranicznego. W związku z rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych, władze administracyjne pobierają wyższe opłaty za wydanie paszportu zagranicznego i wizy na wyjazd z kraju. Opłata ta wynosi za paszport — 15 franków złotych, za wizę — 5 franków złotych. Dla wyrobienia paszportu interesanci winni dołączać świadectwa kwalifikacyjne od władz policyjnych i zaświadczenie skarbowe. Wszelkie ograniczenia administracyjne na wyjazd zostały zniesione.

Nowe wystawy w Towarzystwie Zachęty. Dziś w południe nastąpi w Tow. Zachęty otwarcie kilku nowych wystaw. Przybyły od niedawna do kraju pejzażysta, Stanisław Żukowski, zajął salę Nr. 5, gromadząc w niej kolekcję swych prac. W jednej z sal górnych krakowski malarz, Wincenty Wodzinowski wystawił kilkanaście obrazów z ostatniej doby, przeważnie portretowe i figuralne. Parterowe sale Zachęty zajęła pośmiertna wystawa Józefa Simmlera.

Szopka w Szkole Sztuk Pięknych (Pobrzeże Kościuszkowskie 37). Dziś i jutro o godz. 6 wiecz. odbędą się przedstawienia „Szopki" studentów Szk. Szt. Pięknych na dochód Bratniej Pomocy. Pozostałe bilety do nabycia na miejscu.

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. W niedzielę odbędą się następujące wycieczki: o godz. 11 — wycieczka do Politechniki. Zbiórka w Politechnice; o godz. 11 — do Muzeum Przyrodniczego (Krak. Przedm 26, gmach Uniwersytetu), zbiórka w przedsionku; o godz. 11—do Łazienek, zbiórka przy wejściu do Pałacu Łazienkowskiego; o g. 11 — do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66), zbiórka w przedsionku; o godz. 9,30 i 11 — do Zamku Królewskiego, zbiórka o 9,30 pod kolumną Zygmunta a o 11 — przy wejściu do Zamku.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związek Legjonistów Polskich zawiadamia członków i sympatyków o Walnem Zebraniu, które odbędzie się 3 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu „Głosu" przy ul. Szpitalnj Nr. 1 (II piętro).

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Jutro w lokalu Tow. (Jasna 19) o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt dr. Zofji Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Wpływ wojny światowej na stosunki ludnościowe".

„Samoloty i balony". Liga Obrony Powietrznej Państwa urządza w sali kino-teatru „Palace", Chmielna 9, jutro o godz. 1 popoł. odczyt z udziałem inżynierów - lotników: p. majora Płodowskiego i p. Wł. Srzednickiego ilustrowany przezroczami i filmami: „Samoloty i balony".

Odczyt prof. Petrażyckiego. W niedzielę, dn. 3 b. m., o godz. 7 wiecz. w auli uniwersyteckiej (Krak Przedm. 26/28) wygłosi prof. dr. Leon Petrażycki odczyt p. t. „Śmierć i starość". Bilety od godz. 6 przy wejściu.

ZABAWY.

Staraniem Zrzeszenia Studentów Wydziału Humanistycznego Wolnej Wszechnicy Polskiej w salach Kasyna Oficerskiego Ministerjum Spraw Wojskowych w Zamku, dn. 2 b. m. odbędzie się bal pod protektoratem Rektora W. W. P., prof. Kalinowskiego. Dochód przeznaczono na bibljotekę Zrzeszenia Gospodarze honorowi: Dziekan Wydz. Hum., prof. Trojanowski, profesorowa Błędowska, prof. Błędowski.

WYPADKI.

Ofiara ślizgawicy. Na ul. Chłodnej przed domem Nr. 6 poślizgnął się, upadł i złamał szyjkę lewego ramienia urzędnik, Ignacy Barcikowski, któremu pomocy udzielił lekarz Pogotowia w ambulatorjum.

Kradzież 693 sztuk akcji. W hotelu „Montreal" przy ul. Nowy Świat Nr. 40, z numeru zajmowanego przez Aleksandra Nowickiego, niewykryty złodziej skradł akcje towarzystw: Rudzki Haberbusch, Kauczuk, Ostrowieckie i inne — ogółem 693 sztuki. Wartość skradzionych akcji poszkodowany oblicza na 10 miljardów mk.

Pożar „pod Bachusem". W piwnicy, należącej do restauracji „pod Bachusem" przy ul. Widok Nr 25 od silnie rozgrzanej rury od centralnego ogrzewania zapaliło się złożone w pobliżu drzewo i skrzynie drewniane. Pożar ugasiło pogotowie nowoświeckiego oddziału straży.

Zwłoki w skrzyni od śmieci. Na placu Starynkiewicza przed gmachem szpitala Dz. Jezus w skrzyni do śmieci znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej, owinięte w szmaty.

Zgniecenie ręki w maszynie. W fabryce przy ul. Terespolskiej Nr. 24 na Kamionku, robotnik, Czesław Winiarczyk, w czasie pracy doznał złamania i zgniecenia prawej ręki między wałcami maszyny. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Śmierć przy pracy. Do szpitala Dz. Jezus przywieziono Antoniego Bołtyka, robotnika, którego w tartaku Wilcza Góra gm Wiczoryce (starostwo sarneńskie) porwał pas transmisyjny. Bołtyka odniósł liczne ciężkie obrażenia i wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś popoł „Jaś i Małgosia" i „Wieszczka lalek" — przedstawienie dla dzieci i młodzieży po cenach zniżonych. Wieczorem „Madame Butterfly" Jutro popoł. po cenach zniżonych „Straszny Dwór". Wieczorem „Goplana".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Cyd" Kornela. Wieczorem „Grube Ryby" Bałuckiego. Jutro popoł. po cenach zniżonych „Kordjan". Wieczorem „Grube Ryby".

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „Pan naczelnik... to ja". Dziś o godz. 4 „Dzwonek alarmowy". Jutro o godz. 4 popoł. „Chrześniak wojenny".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3 popoł „Pastorałka". Wieczorem „W małym domku". W niedzielę o godz. 12 w poł. Poranek poświęcony muzyce polskiej z XVI i XVII wieku. W programie kompozycje instrumentalne Jarzębskiego i lutnistów, oraz pieśni Gomółki i Szamotulskiego i in. O godz. 3 popoł. „Pastorałka". Wieczorem „Przechodzień".

Teatr Polski. Dziś o godz. 3½ popoł. po cenach zniżonych „Sen nocy letniej". Wieczorem „To, co najważniejsze". Jutro o godz. 3½ popoł. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa". Wieczorem „To, co najważniejsze".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc". Jutro popoł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora" Pirandella. Wieczorem codziennie „Poławiacz cieni"

Teatr Komedja. Dziś wieczorem premjera krotochwili Louis Verneuil'a p. t. „Ananas" (w oryginale „Pomme"). Dziś i jutro popoł. o godz. 4 po cenach zniżonych „Kochanek od serca".

Teatr Nowości. Do poniedziałku włącznie „Żółty kaftan". We wtorek „Frasquita".

Operetka Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański".

Teatr im. Fredry. Dziś popoł. po cenach zniżonych „Jasełka"; wieczorem „Zazdrość". Jutro o godz 4 popoł. po cenach zniżonych „Żołnierz Królowej Madagaskaru"; wieczorem „Zazdrość".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Fikalski".

Teatr Popularny. Dziś 2 razy (o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych i o 8 wiecz. ceny zwykłe) „Żonaty kawaler".

Teatr „Stańczyk". Dziś i jutro po dwa przedstawienia „Szopki Brzuchosławickiej" i programu składanego: o godz. 5,15 (ceny zniżone) i 9,15 (zwykłe).

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały nowy program składany.

Orkiestra Reprezentacyjna na „Chleb głodnym Dzieciom". Pierwszy koncert wznowionych poranków Ork. Reprezentacyjnej, którego całkowity dochód oddaje inicjator ich, dyr. A. Sielski na „Chleb głodnym dzieciom" — odbędzie się w niedzielę w sali dawn. „Colosseum" początek o 12,15.

Z Filharmonji.

Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie Schubertowi i Mendelsohnowi. Solistką będzie p. Marja Mirska. Orkiestrą dyrygować będzie p. Ozimiński.

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny zawierać będzie w programie wyłącznie dzieła Wagnera.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
SOKÓŁ. — „Złota Gejsza".

Szkoda, że mniejsze kinoteatry wzorują się na większych bez najmniejszej dozy krytycyzmu. Obecnie kino „Sokół" wznowiło „Złotą Gejszę" — operetkę filmową, który to utwór skrytykowaliśmy już kiedyś ostro, gdy bawił jeszcze na ekranie kino „Pan".

Jest to najtandetniejsze pod słońcem sztuczydełko, bez cienia pretensji do artyzmu, o niesmacznych dowcipach i mocno podejrzanej wartości moralnej. Wprowadzenie marnych chórów i solowych śpiewaków nie ratuje bynajmniej sytuacji. Całość jest arcynudna i beznadziejnie rozwlekła, a widz opuszcza kinoteatr zaspany — i wymęczony. Szkoda czasu i pieniędzy na oglądanie malowanej Japonji, ordynarnych scenek z lupanarów „japońskich" i innych mocno nieapetycznych atrakcji.

Ika.

Sport.

Polskie zawody narciarskie

27 stycznia r.b. odbyły się w Jaworzynce zawody narciarskie, zorganizowane przez sekcję narciarską Pol. Tow. Tatrzańskiego. Wyniki: w pierwszej klasie p. K. Henryk Mickenbrunn skoczył 27½ metra, w drugiej klasie p. Władysław Czech 20½ metra. Najdłuższy skok poza konkursem 29 metrów.

Kino **PALACE** Chmielna 9, tel. 51-14. Początek o godz. 4-ej pp.

Zakończenie wielkiego cyklu. Sensacyjno-kryminalnego romansu Eugenjusza Sue.

Tajemnice Paryża

! Nowych 12 aktów!

Kameralny Teatr Świetlny **NOWY** Marszałkowska 125 Początek o godz. 4.30.

4-ta część przy kupnie!

NA RATY na najdogodniejszych warunkach

wykwintne Okrycia Damskie oraz Ubiory Męskie

poleca **MARKUS** Karmelicka 17 m. 6 w bramie, I piętro.

Już Czas aby każdemu było Wiadomo że na taniej i najkorzystniej

Na Raty i za gotówkę

tylko **Twarda 20 sklep,** telef. 112-01

gdzie można dostać

Ubiory Męskie i Okrycia Damskie

najnowszych fasonów.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u **„Leonara"**

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ret. M. 1.500.000

12 „ „ „ 2.000.000

Portrety wykwintnie wykonane

25% **TANIEJ** 25%

4-ta część przy kupnie NA RATY

okrycia damskie i ubiory męskie

w pracowni **Twarda 26 m. 10,** w podwórzu na prawo, I-sze piętro.

J. Branicki

Zamówienia wykonywam punktualnie.

Korzystajcie z okazji!!!

Przyjmuję zamówienia z własnych i powierzonych materjałów w męskim zakładzie krawieckim p. f.

L. Mensz i S-wie, Warszawa, Nowolipie 20 m. 26, na najdogodniejszych warunkach oraz **na raty.** Posiadam na składzie wielki wybór **angielskich i krajowych materjałów,** oraz **gotowe palta i ubrania.**

Wykonanie punktualne i solidne.

Na żądanie wykonywa się w ciągu 24 godzin.

Świerzbę i Swędzenie

usuwa krem **„MUKUNA"**, nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

---

Dr. Med. P. BERLIS

Choroby weneryczne i skórne.

Leszno 56, g. 8—9 rano i 5—8.



NA RATY Pierwsi w czasach wojennych i obecnie

Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na obstalunek według ostatnich modeli.

Pracownia na miejscu.

Materjały manufakturowe na metry po cenach konkurencyjnych na warunkach najdogodniejszych.

Firma **„Oszczędność"**

Nowogrodzka 4, sklep, telef. 228-42.

Uwaga. Urzędnikom państwowym i miejskim specjalny rabat.

Najnowsze fasony.

Na Raty

Wygoda dla każdego, kupując w wytwórni ubrań

„WYGODA"

Sienna 22, sklep

gdzie można dostać

UBIORY MĘSKIE i DAMSKIE

gotowe a także na zamówienia.

Uwaga na adres!

NA RATY na 4 miesiące

Wykwintne **ubiory męskie i okrycia damskie** gotowe i na zamówienia poleca firma

„Gwiazda" Hoża 23, sklep.

UWAGA! PP. URZĘDNIKOM USTĘPSTWO.

Najnowsze fasony

Na Raty i za Gotówkę

Ubiory Męskie, palta, futra gotowe i na zamówienia z najlepszych materjałów krajowych i zagran. poleca firma S. BIAŁER **BIELAŃSKA 9,** sklep w podwórzu. Uwaga na adres

Uwaga na adres

Na 4 miesiące!!!

NA RATY!!!

Każdemu bez wyjątku ubiory męskie, damskie, bieliznę, suknie, trykotaże oraz towary. **Ś-to Jerska 30 m. 49,** 3-cia brama, parter.

Na raty i za gotówkę źródło wykwintnej roboty i na najlepsze warunki, można dostać tylko w znanej wytwórni robót męskich i damskich

D. Wassersztanda, Twarda Nr. 20, m. 25,

(lewa oficyna 2 gie piętro). UWAGA: Sklepu nie posiadam.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

NA RATY i za gotówkę 30% taniej.

Palta damskie zimowe zamszowe i kostjumy, oraz ubiory męskie w wielkim wyborze a także posiadam wielki wybór łokciowych towarów, kołdry watowe oraz chustki, serwety i t. p. w pracowni okryć **ul. Leszno 27 m. 25, tel. 403-88.**

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie, gotowe i na zamówienia. Wykwintne. Dogodne warunki.

S. CHOST, Pańska 15 m. 2,

w bramie, parter.

NA RATY i nie drożej jak za gotówkę

Okrycia damskie i kostjumy najnowszych fasonów, wykwintnie wykonane w wielkim wyborze poleca

J. WOŁKOWICZ, Elektoralna 14 m. 83

mieszkanie prywatne **w 2-iem podwórzu wprost bramy.**

Okazicielowi niniejszego ogłoszenia udziela się 5% rabatu.

Na Raty

ubiory męskie i damskie

Sobol i S-ka LESZNO 73, telefon 223-42.



Na Raty i za Gotówkę

Warszawski Dom Towarowy

MOKOTOWSKA 59, tel. 273-53

poleca: **Materjały manufakturowe:** gabardiny, bostony, szewioty, trycotiny, sukna, kamgarny i t. p.

Towary bieliźniane: płótna, obrusy białe i kolorowe, prześcieradła, ręczniki i t. p.

Trykotaże: żakiety, sweatry, pończochy oraz gotową bieliznę damską.

Gotowe ubrania męskie i okrycia damskie.

Na raty!

Magazyn ubiorów męskich i damskich H. Abendszterna

Elektoralna 37 (róg Solnej) po cenach przystępnych.

UWAGA: Dla urzędników państwowych specjalne ustępstwo. Dojechać można tramwajami: 2. 8. P. 16 i 5.

4-ta część przy kupnie.

Na Raty!

Wielki wybór **ubiorów męskich i okryć damskich, chustki.**

Na warunkach najdogodniejszych

CH. BUCH, S-to Jerska 17 m. 1.

Towarzystwo Akcyjne

SIBUNION Ltd.

podaje do wiadomości PP. konsumentów, że oprócz znanej z dobroci

Angielskiej herbaty i kakao

posiada na składzie nowy artykuł:

Angielską kawę

marki

SIBUNION LONDON

mieloną, w hermetycznie zamkniętych pudełkach.

OPAKOWANIE 200 i 400 gramowe.

Żądać wszędzie.

Skład hurtowy: Bielańska 18, tel. 105-72, 507-88.

NA RATY! Ceny gotówkowe

Ubiory, jesionki męskie i okrycia damskie.

Smocza 1 m. 28 róg Nowolipia, II p. Dojazd tramw. 0.

NA RATY po cenach gotówkowych

Wszelkie towary manufakturowe, sukna, wełny sukniowe, boston, kamgarny na garnitury męskie i kostjumy damskie, szewioty, gabardiny, korty, trykotiny we wszystkich kolorach oraz towary białe w znanej firmie

„EKONOMJA BŁAWATNA"

Adres: Sienna 84 m. 67, I piętro.

Uwaga!! Tanio bo prywatne mieszkanie. Dojazd tramwajowy: 0. 6. 7. 8. 11. 22.

Na raty i za gotówkę!

Ubiory męskie w wielkim wyborze z krajowych i zagranicznych materjałów. Obstalunki wykonywa z własnych i powierzonych materjałów w ciągu 48 godzin

poleca firma **„Zenit"**

Ś-to Krzyska 4, I-szy sklep krawiecki z Nowego Światu.

Uwaga na firmę „ZENIT".

NA RATY 50% taniej

Ubiory męskie. **Własny wyrób.**

Stawki 30 m. 39.

Na raty! i na weksle!

po cenach konkurencyjnych na najdogodniejszych warunkach sprzedaż różnych męskich i damskich towarów manufakturowych oraz trycotiny i wszelkie towary białe

firma **„DOBROPOL"**

Dzielna 23 m. 35. Tel. 146-97.

Na Raty i za gotówkę

ubiory męskie i okrycia damskie

M. Rosenblum

Pańska 6 mieszk. 8.

Czwarta część przy kupnie!

Wyprzedaż NA RATY

Okrycia damskie, ubiory męskie najtaniej tylko **ZŁOTA 16 m. 29.**

Dr. med. Zofja Rostkowska

chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** tel. 99-29, od 3—5.

Analizy **na syfilis, tryper i in.** **Chmielna 54** wprost Dworca **D-rzy med. LIPSCY**

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. **wener.** skór., niemoc płc. **Zielna 11,** do 1, 4—7.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI

lek. szp. Łazarza ch. wenerycznych skór. analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. **Chłodna 26,** telef. 99-29. od 1—3 i 5—7.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7½ w.

Kompletny niemieckiego. Informacje, zapisy: Marszałkowska 74 m. 14.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Palta zimowe, kożuszki, burki, futra, kurtki, wyprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich. Sipowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5, tel. 242-93. (Narożny dom przy Dworcu Główn.).

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Bławewicza. Chmielna 16.

Szwaczki oraz hafciarki do strojnej bielizny poszukiwane. Muranowska 18 m. 44.

Zęby sztuczne, plomby, usuwanie zębów bez bólu, przeróbki, reparacje. Pracującym ustępstwo. Spłaty częściowe. Do 12 rano, porada bezpłatna. Leszno siedem.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i prywatny. Modniarstwo. Patenty cechowe. Zapisy codziennie.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwa. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

A) Obrączki ślubne złote. Zegary ścienne, daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

Zdumiewające doświadczenia Szyllera-Szkolnika. Przyjdź, przekonasz się! Jasnowidzące medjum Evigny pod wpływem sugestji Szyllera-Szkolnika w transie nieomylnie odgadnie Twoje imię, nazwisko, kim jesteś, kim być możesz, charakter przeznaczenie. Doświadczenia Szyllera-Szkolnika zaszczycone protokółami naukowych towarzystw Warszawy, odezwami najwybitniejszych lekarzy, prasy. Przyjmuje do 7 wieczór. Piękna 25, róg Marszałkowskiej.

Znaleziono portfel z dowodami osobistemi, Wincentego Lewandowskiego, po odbiór zgłosić się można do Administracji „Robotnika", ul. Warecka 7, między godz. 9—4.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.